Nr 24. Kraków, Niedziela 29 Stycznia 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — **Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej**, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, **Sukiennice**. — **Handel** Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie Biura** dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, **Pasaż Hausmana 9.** — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — **M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler** (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — **R. Mosse** (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — **H. Schalek** (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.**

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya **„Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca** wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odwet za Villagos.

Klęska hr. Stefana Tiszy i stronnictwa liberalnego na Węgrzech jest bez zaprzeczenia, obok rewolucyjnego ruchu w Rosyi, najważniejszym wypadkiem politycznym obecnej chwili i to dla całej Europy. Przewrot, jaki wytworzyły te wybory na Węgrzech, może wywołać nieobliczalne dziś jeszcze następstwa nietylko w stosunkach monarchii austro-węgierskiej, lecz wogóle w całej międzynarodowej konstelacyi politycznej.

W dziejach parlamentów europejskich tego rodzaju klęski większości, i to niejako tradycyjnej, były zjawiskiem bardzo rzadkiem. Aby należycie ocenić znaczenie tego pogromu stronnictwa liberalnego na Węgrzech, trzeba sobie uprzytomnić, że jest to stronnictwo Deaka, że rządziło ono Węgrami od roku 1867, a więc przez lat blisko czterdzieści, a dalej, że od r. 1875 zdawało się rzeczą niemal niemożliwą, iżby mogło utracić ster rządów. Jeszcze w ubiegłej kadencyi posiadało ono, nawet bez stałego kontyngentu posłów z Chorwacyi, większość około 80 głosów. Zamach hr. Tiszy na regulamin Izby uszczuplił ją wprawdzie o kilkanaście mandatów, mimo to nikt nie przypuszczał, nikt nie uważał nawet za możliwe, iżby po nowych wyborach stronnictwo liberalne mogło wrócić do Sejmu już tylko jako mniejszość.

A właśnie ta ewentualność, którą po stronie rządowej, jak i po stronie opozycyi uważano za wykluczoną, stała się faktem. I tem się tłomaczy, że rezultat onegdajszych wyborów na Węgrzech wywołał także w Wiedniu piorunujące wprost wrażenie.

Według dotychczasowych doniesień, rezultat ich tak się przedstawia: Stronnictwo liberalne posiada 145 mandatów, stronnictwo Kossutha 155, dysydenci 24, partya Banffyego 10, stronnictwo ludowe 23, narodowcy 5, — nadto wybrano 4 t. zw. „dzikich“. Stronnictwo liberalne straciło około 80 mandatów, z których trzy czwarte zdobyli Kossuthowcy. „Partya roku 1848“ wejdzie więc do nowego Sejmu jako stronnictwo silniejsze.

Sytuacya w Sejmie węgierskim będzie w przyszłości tem bardziej skomplikowana, ponieważ żadne stronnictwo nie uzyskało absolutnej większości. Stronnictwo liberalne nie osiągnie jej, chociażby nawet wrócili do jego szeregów znów dysydenci w liczbie 24, partya Kossutha może mieć większość tylko w połączeniu z innemi stronnictwami opozycyjnemi, z któremi zawarła sojusz na czas wyborów. Pomiędzy temi stronnictwami tyle atoli istnieje kwestyj spornych, że w Sejmie sojusz taki rzadko tylko będzie możliwy. I to jest jedyna okoliczność, na której jeszcze prasa wiedeńska, truchlejąca na myśl rozerwania obecnego stosunku Węgier do Austryi, opiera nadzieję, iż przewrot taki nie dokona się zbyt rychło i nagle. Lecz i ta nadzieja jest bardzo niepewna. Właśnie może w tej kwestyi sojusz stronnictw opozycyjnych utrzyma się w całej pełni.

Stronnictwo niezawisłości tryumfuje. Jeden z jego członków nazwał wczoraj rezultat wyborów „odwetem za Villagos“. I rzeczywiście, to onegdajsze zwycięstwo idei zupełnej niezależności Węgier może stać się takim odwetem. Naród węgierski oświadczył wcale nie dwuznacznie, że dzieło Deaka już mu nie wystarcza, że nadszedł czas, w którym Węgry odzyskać powinny państwową samodzielność. — Egzystencya monarchii austro-węgierskiej zawisła obecnie na włosku — na włosku dobrej woli nowej większości Sejmu węgierskiego.

Na razie atoli inne nasuwają się kwestye. Jasną jest rzeczą, że rezultat wyborów jest wyrokiem śmierci dla gabinetu hr. Tiszy. Okazało się, że ten „mąż żelaznej ręki“ nie znał usposobienia, panującego w kraju, że zbytnio ufał sile swych rozumowych argumentów. — Z Budapesztu donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu gabinet już uchwalił podać się do dymisyi. Dziś opuszcza go nawet stronnictwo liberalne. Cisami posłowie, którzy przed wyborami przysięgali Tiszy niezłomną wierność, dziś pobici, zarzucają mu lekkomyślność i niezręczność. A i korona zapewne nie będzie mu wdzięczną, że swoją „żelazną ręką“ wytworzył dla niej sytuacyę wprost fatalną.

Jako domniemanego następcę Tiszy wymieniają ogólnie hr. Juliusza Andrassego. Nikt atoli nie może przewidzieć, czy i on zdoła utworzyć jakąkolwiek pewniejszą większość — bez udziału stronnictwa Kossutha.

W parlamencie austryackim panuje przekonanie, że rezultat onegdajszych wyborów odbije się złowrogo przedewszystkiem na ugodzie i na traktatach handlowych. Niektórzy posłowie twierdzą nawet, że zawarty już traktat z Niemcami stał się na razie zupełnie bezprzedmiotowym. Zwycięska opozycya węgierska inne teraz bowiem podyktuje warunki, a może wogóle nie zgodzi się na to, aby raz jeszcze zawarto z zagranicznemi państwami wspólne traktaty, obowiązujące w równej mierze obie części monarchii. Nie ulega dalej wątpliwości, że już w najbliższym czasie pojawią się znów na porządku dziennym Sejmu węgierskiego narodowe postulaty węgierskie, dotyczące armii.

Kwestyj takich nasuwa się wogóle tyle, iż trudno dziś już stawiać jakiekolwiek horoskopy. Możliwą jest rzeczą, że i stronnictwo Kossutha, gdy na nie spadnie teraz głównie odpowiedzialność za dalsze losy Węgier, nie zechce od razu stawiać wszystkiego na jedną kartę. Nawet poseł Geza Polonyi, jeden z najgorliwszych propagatorów idei niezawisłości Węgier, oświadczył wczoraj w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że jego stronnictwo liczyć się musi dzisiaj z tem, iż może stać się stronnictwem rządowem.

Jedno z pism wiedeńskich bierze w rachubę także ewentualną obstrukcyę stronnictwa liberalnego. Naród węgierski — pisze ten organ — sankcyonował niejako przez rezultat ostatnich wyborów obstrukcyę parlamentarną. Stronnictwo liberalne, znalazłszy się w mniejszości, może więc z czystem sumieniem tymsamym środkiem przeszkadzać zamiarom zerwania ugody z Austryą i zupełnemu oderwaniu się Węgier. Pytanie tylko, czy stronnictwo liberalne odważy się na taką akcyę? Łatwo bowiem zdarzyćby się mogło, że przy następnych wyborach zupełnieby zniknęło z widowni.

W kołach rządowych wiedeńskich, a zwłaszcza w wspólnych ministerstwach, wielka podobno zapanowała konsternacya. Jest to rzeczą zupełnie naturalną. Austrya jako mocarstwo stała się od wczoraj czynnikiem bardziej jeszcze słabym i niepewnym, niż była dotychczas. Odwet za Villagos zmienić może naprawdę mapę Austryi i Europy.

Wojna domowa w Rosyi.

Warszawa, 26 stycznia.

„Szarańcza zbrodni strawi twoje plemię,
Zginiesz pod własnych twoich jadów mocą!
Przez całą ziemię pryśnie twój trup krwawy,
Na radość ludom, które dzisiaj gniecie,
Jednej łzy żalu nie znajdziesz na świecie
I w całych dziejach — jednej chwilki sławy!
(W wierszu na powitanie r. 1832.)
Seweryn Goszczyński.

Dziwne uczucia miotają w tej chwili sercem prawego Polaka. Zostajemy tutaj pod wrażeniem onegdajszych ostatnich wypadków w stolicy carów: Petersburg zalany krwią, krwią robotników, którzy z godnością i spokojem wręczyć pragnęli swój adres carowi, zalany krwią bezbronnych i niewinnych, krwią ofiar kobiet i dzieci. Spełniła się znów jedna ze strasznych zbrodni, które w tych rozmiarach i charakterze dzieją się już tylko w despotyach wschodnich, pozbawiających jednostkę ludzką prawa do żądania najelementarniejszych ustaw, któreby zabezpieczały jej istnienie i rozwój.

Za cóż bowiem dzikie żołdactwo znęcało się nad niewinnymi, za co mordowano bezbronne kobiety i dzieci w parku Aleksandryjskim, za co strzelano do tłumu, idącego z gołemi rękami przed Pałac Zimowy? Oto deputacya robotników w słowach, pełnych prawdy, nacechowanych rozwagą i nawet uległością, przedstawić chciała carowi rozpaczliwe położenie ludu rosyjskiego, grozę ustroju państwowego, dzięki któremu żyje pomyślnie tylko szpieg, czynownik i wyzyskiwacz; prosiła go o prawa, bez których bytowanie gromady ludzkiej przypomina raczej bytowanie trzody.

I rozpasała się krwawa, okrutna orgia na ulicach i placach Petersburga, tratowano tłum i strzelano do niego, doprowadzono go do wściekłego szału i trwogi, stosy trupów zaległy skręty ulic, kobiety konały pod razami rozbestwionych żołnierzy. Sprawozdania z wypadków petersburskich macie zresztą szybciej i dokładniej od nas; my poprzestawać musimy na wiadomościach, udzielanych sobie wzajemnie drogą prywatną, Jeżeli cyfra zabitych i rannych wynosić ma od 3 do 5 tysięcy, to byłaby to jedna z najkrwawszych rzezi, znanych w wojnach domowych. Wprawdzie podczas dni czerwcowych 1848 r. w Paryżu i przy stłumieniu komuny w 1871 r. zginęło po kilkadziesiąt tysięcy ludzi, ale żadnego nie może być porównania między walkami paryskiemi a rzezią petersburską: tam uzbrojony proletaryat pospołu z batalionami gwardyi narodowej wyzwał do boju wojska rządowe z zamiarem obalenia całego ustroju społecznego, obie strony posiadały w ręku oręż; tutaj, w Petersburgu, bezbronny tłum urządzić pragnął manifestacyę pokojową, prosić cara o prawa polityczne, właściwie o prawo do życia.

W odpowiedzi rozegrała się krwawa orgia, która wzburzyła całą Europę i nową hańbą okryła samodzierżawie rosyjskie.

Nadeszła godzina sądu i oto, dlaczego dziwne uczucia miotają w tej chwili sercem Polaka. Nemesis dziejów przemawia już od roku i co raz to dobitniej, co raz to głośniej. Przemówiła nad rzeką Jalu i nad przesmykiem Kinczu, na polach Wafankou i Liaojanu, na wzgórzach Jantaju i nad rzeką Szacho, w sam dzień Nowego Roku 1905 złowrogi jej wyrok rozległ się nad Portem Artura. Zaledwie dwadzieścia dni minęło od fatalnego i hańbiącego ciosu, jaki dotknął „niezwyciężone rycerstwo rosyjskie“ („pobiedonosnoje russkoje woinstwo“) nad brzegami Oceanu Wielkiego, zaledwie pancerniki rosyjskie, jakby tekturowe, pogrążyły się w nurtach morza, i oto rzeź petersburska znów wyprowadza na jaw przed zdumionym światem wewnętrzny rozstrój i niezgłębioną ohydę caratu.

Godzina sądu historycznego wreszcie nadeszła i daje nam, jako Polakom, zadośćuczynienie, „Szarańcza zbrodni strawi twoje plemię“ — wołał w kilka tygodni po upadku powstania listopadowego Goszczyński i wołał słusznie. Dziś nawet ślepi i głusi przekonać się mogą, jaką nadzwyczajną przenikliwość umysłu i wzroku posiadali nasi poeci i żołnierze, ludzie szabli i pióra, Goszczyńscy i Mochnaccy, Garczyńscy i Mickiewicze, jak znali Rosyę i przepowiadali jej losy. Nie chodzi tu bynajmniej o dar wróżenia. Chodzi o to, że szczytniejsze umysły polskie z pośród emigracyi 1831 roku znały lepiej psychologię państwa i narodu północnego, niż ktokolwiek w Europie. W pewnych epokach narody wydają ludzi, obdarzonych wyższym zmysłem patrzenia na rzeczy i dochodzenia prawdy, którą widzą we wszelkich jej konsekwencyach. Nie wystarczyłyby w tym celu i wysokie zdolności umysłowe. Dopiero niezależność moralna, czystość sumienia i dłuższa służba wielkim ideom kształcą ten cudowny zmysł widzenia i przenikania, który posiadali nasi wybrani.

Nadeszła więc — powtarzam — godzina zadośćuczynienia za wszelkie zbrodnie Rosyi, na nas dokonane. Wojna domowa ogarnia imperyum rosyjskie od północy do południa, od Zatoki Fińskiej do Morza Czarnego i Kraju Zakaukaskiego. Wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni podpalają gmach caratu ze wszystkich stron w przenośnem i literalnem znaczeniu wyrazu; w Porcie Artura palą się okręty rosyjskie, w Sebastopolu arsenały i składy amunicyi, ale stokroć groźniejszy od tego pożaru jest pożar namiętności politycznych narodu rosyjskiego, pożar, jak już dziś sądzić wolno, nie do ugaszenia. Godzina sądu wybiła, historya przedstawia do uregulowania niezapłacone rachunki.

Nic to, że reakcya się sroży i mnoży okrucieństwa, że w niedzielę krew lała się strumieniami na ulicach Petersburga, że car mianował generał-gubernatorem zepsutego i cynicznego policyanta Trepowa. Nominacya ta wraz z przywiązanemi do niej pełnomocnictwami obcina władzę ministra spraw wewnętrznych, rządy stolicy z całem życiem politycznem, społecznem i umysłowem, z prasą i zakładami wychowawczemi oddaje na nieograniczoną samowolę świeżo zaimprowizowanego satrapy.

Nic to! Najbardziej drakońskie „ukazy cara do rządzącego senatu“ nie powstrzymają potoku konstytucyjnego, co większa, rewolucyjnego i anarchicznego, który nurtuje całe ciało społeczne Rosyi, całą Psychę rosyjską. — Zresztą w sprawach państwowych i politycznych nie wolno być naiwnym. Któż zaś mógł sądzić, że samowładztwo rosyjskie ustąpi z areny historycznej bez walki, że ciężki i drapieżny niedźwiedź skona samowolnie? Przeciwnie, przygotować się trzeba na cały szereg aktów rozpaczliwego okrucieństwa, na konwulsyjne wysiłki despotyzmu, aby odepchnąć wzburzone fale niezadowolenia, nienawiści i rewolucyi do łożyska, z którego wypłynęły, aby stłumić ten bunt niewolników, który według wszelkich znaków na ziemi i na niebie może być strasznym. Bunt ów ma zaś wiernego sprzymierzeńca w zwycięskiej armii japońskiej.

„Quem Deus perdere vult, — dementat“. Rządy despotyczne, kiedy już minęły swoje „apogeum“ i chylą się ku odwitowi, tworząc rażący anachronizm wśród reszty otaczającego świata, dają się wciągać w wojnę lub wypowiadają ją lekkomyślnie, wbrew własnemu instynktowi zachowawczemu, wbrew interesom swego narodu, i zamiast powściągliwego postępowania, rzucają się w zbrodnicze awantury, szafują mieniem i krwią poddanych.

I tutaj widzimy działanie doboru naturalnego. Długie przystosowywanie się do warunków zmienia gatunki moralne, jak i gatunki zoologiczne, twór żyjący nie oprze się wpływom atmosfery i otoczenia. Nie było to zapewne prostym przypadkiem, że imperatorowie rzymscy w okresie rozkładu państwa, kiedy już zniknęły hart, dzielność i cnota obywatelska, ulegali strasznym zboczeniom patologicznym, byli okrutnikami, histryonami i rozpustnikami, — raczej zbrodniarzami, niż władcami. Wspaniałe cienie Marków Aurelianów bynajmniej temu nie przeczą, bo każdy naród miał mędrców, ostrzegających przed niebezpieczeństwem i zgubą; o to jednakże chodzi, czy posiada on tyle instynktu zachowawczego i daru przewidywania, że ich usłucha, lub nie.

Nie jest też zapewne prostym przypadkiem obecny, niezmiernie ciekawy moment w życiu samowładztwa carskiego. Na tronie blade widmo władcy, bez siły, woli i innych kwalifikacyj umysłu i charakteru, przechodzące od trwogi do okrucieństwa, otoczone awanturnikami i rozpustnikami, często wprost zbrodniarzami, usiłującymi wstrzymać w biegu rozpędowe koło historyi, dobudowywać bezustannie nowe pawilony do tego ogromnego i posępnego więzienia, zwanego państwem rosyjskiem, panować przy pomocy ciemnoty i zepsucia, knuta i szubienicy.

Tak więc wszystko: wojna zewnętrzna i ogromna gorączka wewnętrzna, zwycięstwa Japończyków i chroniczny głód w kilkunastu guberniach środkowych, cechy psychologiczne panującego cara i wzburzone namiętności narodu rosyjskiego, doprowadzonego do rozpaczy upadlającą niewolą, — wytworzyły w Rosyi najgroźniejszą formę przesilenia, mianowicie... wojnę domową. Pilnie nam trzeba obserwować to zjawisko i mieć przytem w pamięci własne dążenia, stawać się świadomym współczynnikiem wielkiego procesu dziejowego.

Julian Rzeka.

Sytuacya w Łodzi.

(Koresp. „N. Reformy“).

Łódź, 26 stycznia.

(Strejki robotników. — Zapowiedź ogólnego bezrobocia. Popłoch w mieście. — Motywy strejku. — Nowe zamachy dynamitowe. — Jeden stójkowy raniony).

Z zachowaniem spokoju i taktu, **zaprzestało dziś pracy w fabrykach miejscowych od ośmiu**

Z wycieczki do Wilamowic.

Nie wiem, czy wogóle możemy stosować do siebie przysłowie: wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. U nas bowiem nie kwitnie krajoznawstwo tak, jak tego wymaga prawdziwa miłość ziemi ojczystej i dobrze zrozumiany interes narodowy. Zwykle wygoda i może zbytnie zacietrzewienie się w odległe krainy świata zachodniej kultury i cywilizacyi nastrajają wielu do pogardliwego spoglądania na śmietnik własny i do stronienia bez wyraźnej potrzeby i konieczności od ubogich wsi i mieścin, „dziur“ krajowych, zwłaszcza, jeśli one leżą na uboczu wielkich dróg komunikacyjnych, przebieganych pędem pary.

Na przekor temu wcale niechwalebnemu zwyczajowi chętnie zbaczam z utartych gościńców i lubię — o ile mi tylko czas pozwala — jeździć po zapadłych ustroniach, gdzie często można widzieć dużo ciekawych i pouczających rzeczy.

Niedawno temu odbyłem taką podróż, zboczywszy ze szlaku kolejowego Wiedeń-Kraków drogą kołową przez Wilamowice do Białej. Podróż nie szła gładko. Pociąg, którym jechałem, nie zatrzymywał się wcale przy stacyi Jawiszowice, a powtóre objaśniono mnie, że z Jawiszowic odchodzi do Wilamowic wóz pocztowy tylko zrana o godzinie 8. Wypadło mi zatem zanocować w Oświęcimie, skąd nazajutrz raniusieńko pierwszym pociągiem mieszanym puściłem się na wycieczkę, aby poznać nasze kresy, zagrożone od Białej-Bielska niemczeniem.

Jak nieraz u nas bywa, okazały się otrzymane informacye co do krążenia wozu pocztowego pomiędzy Jawiszowicami a Wilamowicami wcale niedokładnemi. Gdym wysiadł z pociągu i udał się do karczmy przy dworcu, gdzie się znajduje poczta, powiedziano mi, że dziś wóz wcale nie odchodzi, tylko pieszy posłaniec „poniesie pocztę“. Pytam więc, czy mogę nająć **wózek prywatny**, na co otrzymuję odpowiedź, że „tu niema żadnego wózka, może znajdzie się we wsi, ale dziś, w niedzielę, żaden gospodarz nie zechce jechać“.

Do wsi z dworca spory kawał drogi. Trzebaby tam iść na niepewne. Puszczam się więc pieszo do Wilamowic. Dzień chłodny, listopadowy. Przyroda jednak nie pozbawiona jeszcze zieleni. Z drzew opadają żółte liście. Na łąkach widać tu i owdzie pasące się bydło. Przy drodze siedzi dziewczę-pastuszka, otulona w czerwonawą chustkę, i czyta książkę. Co chwilę spotyka się tablicę lub drogowskaz z napisem. Snać niema tu analfabetów. Widać to zresztą po całym wyglądzie Jawiszowic. Chaty chłopskie, rozrzucone, wyglądają niemal jak dworki, niektóre murowane, a wszystkie z zabudowaniami gospodarczemi, w cieniu drzew, otoczone ogrodami, co jednostajnemu wądolistemu krajobrazowi nadaje ożywienie i zabarwienie. — Z dworca jawiszowickiego do Wilamowic dziewięć kilometrów drogi. Po drodze nie widać przysłowiowej nędzy galicyjskiej. Ludzie, których spotykam, ubrani przystojnie, widać też, że są dobrze odżywiani. Zabieram znajomość z jakimś gospodarzem z wioski okolicznej. Pyta mnie, dokąd idę, a gdy odpowiadam, że do Wilamowic, uśmiecha się i rzecze:

— O, to z dawien dawna przesławne miasto — tam, jak w Pacanowie, kozy kują.

Odchrząknąwszy, prawił zaś dalej:

— U nich w rynku środek ziemi a gdy ratusz swój zbudowali, musieli go przesuwać na grochu, bo stał na niewłaściwem miejscu. Ci Wilamowicze dziwni ludzie! Oni łowią księżyc w studni a u sowy szukają szyi. Co o nich ludzie opowiadają — dodał — nie spisałby człek na wołowej skórze — same pocieszne historye. Wyśmiewają ich i szydzą z nich w całej okolicy, jakby byli ostatnimi głupcami, co nie jest sprawiedliwie, gdyż Bogiem a prawdą są to ludzie bogobojni, pracowici, uczą się nawet po wyższych szkołach i mają więcej od nas majątku i nauki. Ale że to są Śwaby, innego, jak nasz, obyczaju, więc ludziska sobie o nich bzdurzą rozmaite pocieszności.

Dziwna rzecz, taki sam zwyczaj obmawiania sąsiadów przez sąsiadów, drwinkowania jednych z drugich, jako z niedołęgów bitych w ciemię, istnieje na Pomorzu a nawet w Meklenburgu, zniemczonej ziemi dawnych słowiańskich Obodrytów.

Po trzech mniej więcej godzinach chodu, docieram do kresu podróży. Nagle staję jakoby wśród odrębnego światka. Typ miejscowości oryginalny. Stare domy drewniane z wysokiemi strzechami, posiadają właściwy sobie styl budowy w niczem niepodobny do budownictwa w okolicy. Strój ludności także odrębny i wielce znamienny. Mężczyźni poubierani czarno, w sukienne kapoty, z pod których wyzierają kamizole z dwoma rzędami guzików. Spodnie noszą wpuszczone w buty. Ubiór kobiet daleko więcej wpadający w oko oryginalnością, szczególnie zaś krótkie, kostek sięgające a bardzo odstające czerwone spodnice w prążki, spodem wyszyte złocistą tasiemką, przysłonięte z przodu fartuszkami białemi, czarno kropkowanemi. Na głowach czepce, staniki barwne, złotem wyszyte a po wierchu nich zarzucają „tychty“, białe chusty przy uroczystościach, zaś w dni powszednie czerwono kraciaste chustki. Biała barwa oznacza u nich żałobę.

Zwyczaj starosłowiański niewiast, noszenia białych płacht po wierzchu ubrania przy uroczystościach, zachował się do dziś dnia w wielu ziemiach słowiańskich a nawet w krajach zupełnie zniemczonych, szczególnie na północy dzisiejszych Niemiec: w Meklemburgu, Hanowerze, pruskiej Starej Marchii, na Pomorzu, wyspie Rugii, na Śląsku, w Łużycach i t. d. Zwyczaj ten, a także i styl budowy domów, zdaje się wskazywać, że Wilamowiczanie, lubo jako niemieccy koloniści przez księcia opolskiego Mieczysława II w połowie XIII wieku osiedleni zostali, byli pierwotnie słowiańskiego pochodzenia, t. j. że pochodzą ze Słowian zniemczonych.

Światek ten odrębny zowie się po swojemu Wymesau, ludek — Wymyseyer Łojt. Na ulicach miasteczka a szczególnie na przestronnym, pięknym rynku słychać obcą gwarę, **dla przybysza całkiem niezrozumiale dźwięczącą** — narzecze wilamowickie, zowiące się „wymysöriszˮ.

Oto ludowa piosnka wilamowicka „Łyjdła“:

Swoe moet yn Wynter kałt,
(Było raz w zimie zimno),
Nom dy Akys fuer yn Wałd
(Wziąłem siekierę i pojechałem do lasu)
Y dam Wałd woe gruser Sznej.
(W tym lesie był wielki śnieg).
Y dam Gatła błyjt der kłej
(W tym ogrodzie kwitnie koniczyna)
Uf dam Boelgia kryt der Hon
(Na tej grzędzie pieje kogut)
Y dam Betła szloeft der Mon
(W tym łóżku śpi chłop)
Uf dam Biikla ej a Rynd,
(Na brzozie jest kora),
Y dam Wiigla copułts kynd.
(W kołysce rusza się dziecko).
An cwa drużkyn ana Brant;
(I dwie drużki i panna młoda);
An cwe Hoetła grinys kraut,
(I dwie głowy kapusty zielonej)
Makia wyłst an Frajmon kon?
(Chcesz dziewczyno mieć umizgacza?)
Gey y kraczam konst a kon.
(Idź do karczmy możesz go dostać).

Na rynku mieści się całe miasto. Kilka piętrowych kamienic: apteka, krajowa szkoła koronkarska, sklep korzenny p. Nikla (gdzie można zjeść obiad i znaleść porządny nocleg), gospoda propinacyjna, kilka domów prywatnych, ratusz z urzędem gminnym i najpiękniejszy ze wszystkich budynek: miejska szkoła ludowa. Ratusz posiada ciekawe archiwum, złożone z kilku starych kronik i ksiąg zapiskowych miejskich. Wszystkie pisma polskie. Dokumenty sięgają tylko XVII wieku. Starsze spaliły się. — Czytamy w księdze miejskiej o rozmaitych rozporządzeniach ostatniej woli, działach majątkowych, sprzedażach i kupnach. „Anno Domini 1690 stał się kup między dwiema osobami“. — Inne pismo obwieszcza: „Ja Andrzej Biba (praszczur obecnego arcybiskupa lwowskiego Bilczewskiego, pochodzącego jak wiadomo z Wilamowic z rodu Bibów) czynię rozporządzenie między mną y pozostałą małżonką y dziatkami memi“ i t. d.

„Anno Domini 1808“ zapisała księga miejska: „Wykupiliśmy się z Boga Najwyższego Woli za uchwaleniem całey Gromady z poddaństwa dnia ostatniego kwietnia R. P. 1808 za summę Ryńskich 30.000 zapłaconych w Krakowie na ręce Wielm. Panny Salomey de Grodzickich Psarskiey przy obecności Wielm. Małżonka Bonawentury de Psary Psarskiego“. — Woytem był Józef Fox. Przed Psarskimi byli Szembekowie właścicielami Wilamowic. Po wykupieniu się z poddaństwa, awansowała w rok później wieś na miasteczko.

Najstarsze w księgach miejskich zapisane nazwiska miejscowych gospodarzy nie brzmią wcale po niemiecku. Oto: Danek i Damek, Hanik, Biba, Nowak, Mika, Fox, Bies, Biesik, Manda, Rosner, Gandor, Merta, Krysta, Kaleta, Nycz, Hankisz, Hadasik, Zejma i t. d.

Do właściwości wilamowickich należy nadawać każdemu wyszydzające przezwiska, które w życiu codziennem zastępują zupełnie nazwiska. Foxów, Danków, Rosnerów, Nyczów i innych jednego nazwiska i często jednego imienia jest dużo. Jeśli więc kto pyta o Józefa Danka lub Jana Foxa, trzeba koniecznie dodać przezwisko, inaczej trudno oznaczyć, o którego Józefa Danka lub Jana Foxa chodzi. Mówi się więc powszechnie po przezwisku: Botełmąc, Botełjasio, Dofickigo, Raziamichał, Mietajaszajaśki, Kamerjanta, Prorok, Halafrana, Ficki, Kyjcas lub Gembuk, a każde dziecko wskaże jego domostwo. Między obecnymi Wilamowiczanami dużo jest nazwisk czysto polskich, jak Kamiński, Poliński, Krzyżowski, Drewnial, Wysobłąd, Szarek, Wojtanowski, Mynarski i inni.

Wilamowiczanie mówią albo swojem narzeczem, lub też po polsku. Niemczyzną nie są bynajmniej nasiąknięci. W kościele modlą się i śpiewają tylko po polsku i uważają się prawie za Polaków i niezawodnie byliby najlepszymi Polakami, gdyby rząd krajowy nie niemczył ich za pomocą szkoły niemieckiej. Stanisław Fox

do dziewięciu tysięcy robotników. Zastrejkowano w zakładach przemysłowych Emila i Gustawa Geyerów, Steigerta, Abla, Silbersteina, Hentschla, a w części i u Poznańskiego.

Jak się dowiaduję ze sfer pracujących — w końcu tygodnia spodziewany jest ogólny strejk we wszystkich fabrykach łódzkich i miastach okolicznych. Zajęcia mają być wstrzymane nawet w piekarniach i zakładzie gazowym miejskim. Jesteśmy więc w przededniu braku prowiantów i oświetlenia ulicznego. Wieści, jakie obiegają miasto, do głębi poruszyły wszystkich, wywołując popłoch ogólny.

Policya zachowuje się dotąd biernie i nie reaguje na gromadzenie się robotników w większej liczbie po placach i na rynku. Mimo to, czujną rękę naszych stróżów porządku znać na każdem miejscu, a gęste patrole wojskowe i warty przy wrotach fabrycznych widać w wielu dzielnicach. — Naogół jednak biorąc, widać, iż sama policya nie wie, jak się ma wobec strejku zachować. Wskazówek ze sfer wyższych dotąd nie otrzymano, wobec czego zajęto na razie stanowisko wyczekujące. Dziś gubernator piotrkowski otrzymał telegraficzne wezwanie do Warszawy; od jutra więc zapewne wiedzieć dopiero będziemy o rozporządzeniach głównego zarządu kraju.

Co się tyczy motywów strejku łódzkiego, na razie nie sformułowano jeszcze należycie oświadczeń publicznych, ani nie zredagowano odpowiednich żądań, to tylko jedynie nie ulega wątpliwości, iż bezrobocie obecne ma ścisły związek ze strejkującymi robotnikami rosyjkimi, od których przyjeżdżali tutaj specyalni deputaci.

W szeregach strejkujących panuje dotąd spokój, a miasto nie sprawia specyalnego wrażenia. Kto chce jednak bliżej wniknąć w nastrój warstw robotniczych, odnajdzie ogromne zdenerwowanie i powszechne naprężenie. Ogólny stan w niemałym stopniu pogarsza jeszcze niedostatek materyalny wskutek zmniejszonych przez stagnacyę przemysłową zarobków. — Nie bez wpływu pozostaje też widok kilkunastu tysięcy robotników, głodem przymierających już od paru miesięcy.

W ostatnich dniach były znów próby **wysadzania bombami gmachów rządowych w Łodzi i Pabijanicach.** Eksplozye okazały się jednak zbyt słabemi. **W Pabijanicach przy zamachu na policmajstra raniony jeden stójkowy.** *Non idem.*

Łódź, dnia 27 stycznia, godzina 5 minut 30 po południu.

Niemal z każdą chwilą sytuacya staje się coraz poważniejszą. Do strejkujących przyłączyły się jeszcze nowe fabryki: Józefa Rychtera, Allarta i Leonarda. **Ogólna liczba solidaryzujących się ze strejkiem dosięga jakichś 10 000 osób, uwzględniając w tem znaczny procent robotnic.**

W dzielnicach fabrycznych, zwłaszcza w okolicach Widzewa i Górnego Rynku, na ulicach gromadzą się olbrzymie zastępy strejkujących. W atmosferze czuć tętno zbliżającej się burzy. Panowanie tłumu zaczyna brać górę, zatapiając poczucie indywidualności jednostek. Gęste patrole wojska, złożone z oddziałów po 70 i więcej żołnierza, z oficerami, uzbrojonymi w rewolwery, ustawicznie krążą pośród dzielnic przemysłowych. Co chwila przebiegają kozacy na koniach, a w tramwajach bez ustanku jeżdżą gromady stójkowych. Wykroczeń przeciwko porządkowi dotąd jeszcze nie było.

Robotnicy postawili żądanie ustanowienia ośmiogodzinnego dnia pracy i podwyższenia wynagrodzenia w stosunku 30 prc. dotychczasowych zarobków.

Przemysłowcy nie zgadzają się dotąd na uwzględnienie żądań.

Sklepy monopolowe w większości zamknięte. W mieście panuje nastrój trwożliwy.

W tej chwili telefon przynosi wiadomości, że w kilku punktach miasta gromadnie zbierają się tysiące robotników. *Non idem.*

Memoryał 23.

Przyznajemy, że na to potrzeba było nie lada odwagi, aby ogłaszać memoryał, kompromitujący najbliższych przyjaciół w tym stopniu, jak to czyni „memoryał dwudziestu trzech“. Na tę... odwagę zdobył się „Czas“, licząc przytem albo na zupełne zwyrodnienie zmysłu narodowego w społeczeństwie polskiem, albo ten zmysł przytępiwszy w sobie samym do tego stopnia, że redakcya krakowskiego organu ugodowego nie była w stanie dojrzeć w memoryale tego, co w nim jest wstrętnego. Inaczej nie podobna wytłomaczyć faktu, że „Czas“ ogłasza w dosłownem brzmieniu tak zw. „memoryał dwudziestu trzech“, zredagowany przez ultrasów ugodowych w Warszawie, a wręczony ks. Mirskiemu z końcem października z. r.

To, co w tym memoryale, jednym z pierwszych, jakie do ks. Mirskiego wpłynęły, gdy stał u szczytu swego znaczenia, najbardziej uderza i gorszy: to jego podstawa, polityczna tendencya. Już zaraz na wstępie bowiem twierdzą autorzy memoryału, że celem memoryałów polskich wogóle jest natężenie wszystkich sił społecznych „celem wzmocnienia potęgi Rosyi“. I ta myśl przewija się przez cały memoryał, i ta myśl, na nasze szczęście, wyróżnia go od wszystkich innych. Nie interes nanarodu polskiego, lecz interes rządu rosyjskiego, tego znienawidzonego dziś w całej cywilizowanej Europie czynnika, wysunięto tutaj na plan pierwszy. A tuż potem pełzę, niby śliskie amfibium polityczne, idea druga: ugodowcy, jako „ludzie umiarkowani i zachowawczy“ przedstawić się pragną reprezentantowi rządu rosyjskiego, jako jedyne stronnictwo polskie, z którem on może mówić i współdziałać i które podejmie walkę przeciw radykalnym stronnictwom polskim.

Jako jedynie „trzeźwe“ stronnictwo przedstawiają się też ugodowcy zaraz na początku memoryału następującemi słowy:

„Stojąc na gruncie wierności dla tronu, przywiązania do Monarchy i jedności państwowej, i mając zawsze na oku nietylko dobro i szczęście własnego społeczeństwa, ale także interes państwa, poczytujemy sobie za obowiązek zwrócić Twoją uwagę J. O. Książę, na pewne strony życia publicznego w naszym kraju, przynoszące wedle naszego głębokiego przekonania szkodę państwu zawsze, a tembardziej w chwilach, kiedy chodzić musi o wytworzenie wobec zewnętrznego niebezpieczeństwa solidarności wszystkich dzielnic państwa“.

A więc jest to program galicyjskich stańczyków, żywcem przeszczepiony na grunt rosyjsko-polski, ów stary program z początku ery konstytucyjnej, ol... hasłem: „przy tobie stoimy i stać chcemy“. Tylko że podczas gdy to „stanie“ polskie rozpoczęło się w Austryi po nadaniu państwu konstytucyi, a krajowi autonomii, a więc gdy ostatecznie Galicya doznała bogdaj częściowego uwzględnienia swoich narodowych postulatów, a postępowe stronnictwa polskie otrzymały możność prowadzenia walki politycznej z konserwatystami, — to stańczycy warszawscy stają przy tronie „wielkodusznego monarchy“ — jak się w epilogu swego memoryału wyrażają — już teraz i ślubują mu „jedność państwową“, gdy carat dla nas nic nie zrobił, a jak obecne stwierdziły wypadki, we krwi własnych poddanych zbroczył swoje dłonie. Tego „stania“ przy takim tronie, tego ślubowania wierności i przywiązania dla przedstawiciela dzisiejszej autokracyi rosyjskiej, — gratulujemy autorom „memoryału dwudziestu trzech“ — a „Czasowi“ obrony sprawy tak sympatycznej.

Po tym wstępie wyliczono w memoryale żądania polskie w zakresie równouprawnienia Polaków z obywatelami całego imperyum rosyjskiego, w zakresie „tolerancyi religijnej“ w kwestyi językowej i t. d. Ostatecznie możnaby na te żądania się zgodzić, gdyby nie ta cena, jaką za ich spełnienie ofiarują autorowie memoryału. Bo wyliczywszy „fakty najbardziej aktualne, najbardziej palące, a domagające się rozwiązania“, — piszą autorowie memoryału:

„Sądzimy wszakże, że i te wystarczą, by przekonać Cię, J. O. Książę, w jak ciężkich warunkach żyjemy, z jakiemi strasznemi trudnościami wypada nam, ludziom umiarkowanym i zachowawczym pracować nad utrzymaniem w równowadze umysłów, nad wyrabianiem przyjaźniejszych uczuć dla społeczeństwa rosyjskiego, nad uregulowaniem stosunku do państwa. I dzieje się to w chwili, kiedy tysiące synów i braci naszych kładą głowy swoje na polach Mandżuryi.

„Mości Książę, trudność położenia w Królestwie zaostrza się obecnie jeszcze i przez to, że jest ona wypadkową dwóch wzajemnie krzyżujących się i wzajem podniecających się sił: siły biurokracyi miejscowej, przekonanej święcie, że polityka rosyjska powinna być tylko mechaniczną reakcyą na jawne i tłumione objawy niezadowolenia, wierzącej tylko w skuteczność represyi i w tej represyi widzącej najsilniejszą podstawę swej egzystencyi i karyery, i polskich żywiołów skrajnych, które propagują ideę, że wobec trwającej i nawet wzmagającej się represyi należy zachowywać się wrogo nietylko wobec rządu, ale nawet wobec państwa i nie dopuszczać do żadnego zbliżenia ze społeczeństwem rosyjskiem.

„Każdej z tych dwóch stron zdaje się, że ma racyę nietylko polityczną i prawną, ale i moralną, każda myśli, że jej postępowanie jest postępowaniem przeciwnem usprawiedliwione.

„Tymczasem, w naszem przekonaniu, obie strony mylą się przez to, że przy ocenie stosunków rosyjsko-polskich nie biorą w rachubę ich historycznego rozwoju, nie szukają przyczynowego związku wszystkich zdarzeń i objawów, przez to, że nie umieją wznieść się ponad poziom chwili bieżącej i zrozumieć, że ciągłe i wzajemne drażnienie społeczeństwa przez rząd i rządu przez żywioły niepokoju, stwarza położenie bez wyjścia. W naszem przekonaniu i z naszej polskiej strony, stan taki uważamy za wielką dla narodu klęskę“.

A więc postawiono tutaj „radykalne“ stronnictwa polskie na równi z biurokracyą rosyjską i na równi z nią uczyniono je odpowiedzialnemi za obecny stan Królestwa Polskiego. Księciu Mirskiemu zaś niedwuznacznie dano do poznania, że za uwzględnienie pewnych postulatów zapłacą ugodowcy nietylko „staniem przy tronie“, lecz także współudziałem swoim z rządem w tłumieniu działalności „radykalnych stronnictw polskich“, przez które nie inne chyba rozumieć należy, tylko wszystkie nie ugodowe. Ta oferta jest zaiste czemś potwornem.

Ale teraz następuje „clou“ memoryału. Zwrot ten pozwolimy sobie jednak przytoczyć wedle naszego własnego... tłomaczenia i tekstu, nieco odmiennego od tego, w jakim go „Czas“ przytacza.

„Ośmielamy się zapewnić Waszą Ekscelencyę — piszą autorowie memoryału — że dla uspokajającej polityki państwowej, która postawi sobie za zadanie działać nietylko strachem, utrzymywać spokój i porządek nietylko represaliami, lecz także i wewnętrznie przywiązać i zbliżyć kraj polski z państwem rosyjskiem — grunt jest obecnie jaknajlepszy i odpowiednio przygotowany. Zmęczone stuletnią bezowocną walką społeczeństwo polskie pragnie spokoju, bez którego żadna praca kulturalna nie jest możliwą. Ono rozumie korzyści, płynące z jedności państwowej z Rosyą, nie odczuwa żadnej nienawiści do narodu rosyjskiego. Wytrzeźwienie i uspokojenie kraju w ciągu ostatnich lat 40-stu uczyniły już ogromne postępy. — Z każdym dniem zwiększa się wśród Polaków liczba osób, które szukają rozstrzygnięcia kwestyi polsko-rosyjskiej nie na drodze separatyzmu politycznego, lecz na drodze równouprawnienia, z uwzględnieniem naszych różnic kulturalnych i narodowych.“

„Czas“ wyraża przypuszczenie, że ogół polski, po odczytaniu „memoryału dwudziestu trzech“ w autentycznym tekście, zmieni swoją o nim złą opinię, i że uczyni to także „N. Reforma“ podobnie, jak o memoryale hr. Tyszkiewicza zamieściła opinię swojego korespondenta warszawskiego, przychylniejszą od tej, jaką przedtem wyraziła o tym memoryale redakcya naszego pisma. Na to krótka, przecząca odpowiedź. Memoryał hr. Tyszkiewicza stoi pod względem narodowym o całe niebo wyżej od memoryału dwudziestu trzech, jeżeli wogóle możliwem jest przypuszczenie, że memoryał ugodowców posiada grunt narodowy. Publiczną przecież w całej Warszawie jest tajemnicą, że memoryał Tyszkiewicza opracowany i wniesiony był głównie dla zatarcia fatalnego wrażenia, jakie zrobić musiał tamten.

Zarzuciliśmy memoryałowi hr. Tyszkiewicza, że nie zawiera on postulatu odrębności autonomicznej Królestwa Polskiego. Ten zarzut podtrzymujemy. Atoli stwierdzić i podkreślić należy, że memoryał ten nie wypiera się także i nie wyklucza możliwości tej odrębności autonomicznej, a nawet o nią z lekka potrąca. Natomiast ugodowcy w memoryale dwudziestu trzech wypierają się z góry wszelkiej myśli tej odrębności, zastrzegają się przeciw wszelkiemu „separatyzmowi“ Królestwa. A różnica obu memoryałów stąd wynikająca, nie mówiąc o szczegółach innych, jest zbyt jaskrawą, aby między niemi istnieć wogóle mogło jakieś „tertium comparationis“.

My uważamy „memoryał dwudziestu trzech“ za produkt polityczny, który mógł nam był wyrządzić ogromne szkody, gdyby nie wypadki, od ugodowców niezależne i nie ich będące zasługą, które wrażenie i skutki jego zatarły. Zresztą Polska wyrobi sobie bez wątpienia o tym memoryale sąd właściwy i zapisze go sobie w czułej pamięci.

Wreszcie, „ad perpetuam rei gloriam“ nazwiska autorów ugodowego memoryału. Wedle wiarygodnej relacyi „Czasu“ podpisali go pp.: Ignacy Baranowski, ks. Włodzimierz Światopełk Czetwertyński, ks. Chełmicki, Eustachy Dobiecki, Antoni Donimirski, Mścisław Godlewski, Ludomir Grendyszyński, Konstanty Komierowski, hr. Adam Krasiński, ks. Zdzisław Lubomirski, hr. Stanisław Łubieński, Józef Ostrowski, Erazm Piltz, hrabiowie Henryk i Józef Potoccy, ks. Maciej Radziwiłł, Włodzimierz Spasowicz, Ludwik Straszewicz, Adolf Suligowski, hr. Juliusz Tarnowski, Bronisław Werner, hr. Zygmunt Wielopolski i Stanisław Wydżga.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej toczyły się rozprawy nad refundacyą kwot zapomogowych z powodu nieurodzaju. Zabierają głos posłowie Glöckner, Polesini i Krützner, wywodząc skargi na niesprawiedliwy rozdział kwoty, jaki przypadł ich okręgom wyborczym. Ostatni zaznaczył nadto, że wśród chłopów niemieckich panuje oburzenie przeciw tym, którzy spowodowali dzisiejsze stosunki parlamentarne. Ludność jest wyciskaną na wszelkie sposoby, większość zaś simżalcso oddana rządowi wyprawia ludowi widowiska teatralne w parlamencie. Przemawiał dalej między innymi także poseł Potoczek, który na podstawie sprawozdań kilku starostw wykazał, że szkody wyrządzone przez posuchę w Galicyi zachodniej, są olbrzymie. W samym nowosądeckim powiecie obliczono je na 10 milionów. Mówca żądał rychłej pomocy in natura, nie w gotówce.

Następnie przedłożył poseł Pacak nagły wniosek podpisany przez przewodniczącego wszystkich stronnictw w sprawie katastrof kolejowych. Wzywa się ministerstwo kolejowe 1) by przedsięwzięto rewizyę całych torów na wszystkich kolejach prywatnych i państwowych i zbadano jakość szyn, 2) by rewizyę powtarzano w pewnych odstępach czasu i 3) by przedłożono Izbie sprawozdanie o przyczynach ostatnich wypadków kolejowych.

Nad wnioskiem tym, spowodowanym ostatniemi katastrofami na kolei północnej i Franciszka Józefa, zabrał głos minister Wittek i oświadczywszy, że zgadza się z intencyami wnioskodawców, zawiadomił Izbę, że ministerstwo kolejowe wdrożyło najostrzejsze dochodzenia w tym kierunku. Dwaj wybitni fachowcy z ministerstwa, znane powagi na polu budowy kolei, udali się na miejsce celem zbadania przyczyn. Według dotychczasowych doniesień, wykolejenia spowodowało pęknięcie szyn wskutek silnych mrozów. Minister w końcu wyraził gotowość dania komisyi kolejowej wszelkich wyjaśnień i wypowiedział nadzieję, że uda się rządowi przekonać Izbę, że techniczne urządzenia austryackich kolei i wykonywanie przepisów stoją zupełnie na wysokości nowoczesnych wymagań.

W głosowaniu nagłość i meritum wniosku bez dyskusyi jednomyślnie uchwalono i wniosek przekazano komisyi kolejowej.

Na zakończenie przekazano przedłożenie rządowe w sprawie refundacyi sum, wydanych na zapomogi w ostatnich latach, komisyi budżetowej, a komisyi kolejowej przedłożenie o inwestycyach kolei państwowych.

Na tem posiedzenie o godz. 5 popołudniu zamknięto. Następne w poniedziałek o godz. 2 popołudniu.

Proces Orłowskiego.

Wiedeń, 27 stycznia.

Wkrótce ukończy się ten sensacyjny proces, gdyż postępowanie dowodowe zostało już prawie ukończone i przesłuchano wszystkich świadków, a nawet już lekarze wydali orzeczenie o stanie umysłu Orłowskiego. Oskarżony sam dał powód do badania przez lekarzy jego stanu umysłowe, chwyciwszy się nadziei, że może lekarze uznają go za niepoczytalnego. Kiedy lekarz sądowy dr Elzholz rozwiał tę nadzieję, Orłowski, który dotąd był dobrej myśli, nagle zupełnie stracił pewność. Złamany, ukrył twarz w dłoniach i płakał.

Początek przedpołudniowej rozprawy był tajny, chodziło bowiem o stwierdzenie, czy Orłowski jest nienormalnym pod względem seksualnym. Odczytano zeznania Stanisława Orłowskiego, brata oskarżonego. Stanisław Orłowski twierdzi, że obwiniony od najwcześniejszej młodości był nerwowym, cierpiał na manię upartych myśli i niezdolnym był do logicznego działania. Pewnego razu bez powodu pogruchotał meble w domu rodziców. Zakochał się w pannie, której osobiście nie znał i pisał na jej cześć poesye, które wydał później p. t. „Przeznaczenie serca“. Do teatru uczęszczał codziennie prawie, pisząc po przedstawieniu krytyki czasem aż do rana, co potęgowało jego nerwowość. Odczytano kilka świadectw lekarskich, wedle których Orłowski jest normalnym umysłowo. Dalej ogłosił przewodniczący, że Orłowski złożył swój order papieski i krzyż Maryański, o czem zawiadomił listownie kardynała Gruschę i Zakon niemieckich rycerzy.

Następnie rozpatrywał trybunał sprawę inżyniera Rakowskiego z Warszawy. Orłowski od Czesława Rakowskiego wyłudził w Wiedniu w r. 1902 pod pozorem wywozu maszyn z Austryi do Rosyi 2500 rubli, obiecując Rakowskiemu udział w tym interesie. Następnie Orłowski przedkładał Rakowskiemu co raz to nowe projekty interesów i wyłudził w ten sposób nowe kwoty pieniężne. Nawet groził Rakowskiemu, że popełni samobójstwo, gdyby Rakowski zrobił doniesienie karne, skutkiem czego runą wszystkie plany, a Rakowski straci pieniądze.

Z odczytanych zeznań Leona Kalinowicza, starszego komisarza, okazało się, że p. Kalinowicz padł ofiarą Orłowskiego, za którego musiał zapłacić 1050 koron. Orłowski chciał w Krakowie przed trzema laty wypożyczyć na książeczkę pocztowej kasy oszczędności 1000 koron od pewnego restauratora. Ów restaurator odmówił, twierdząc, że „zbyt dobrze zna Orłowskiego, a wtedy świadek zaręczył za niego. Orłowski pieniądze otrzymał, ale ich nie zwrócił, skutkiem czego świadek musiał za niego zapłacić.

Pewien obywatel z Galicyi telegraficznie doniósł, że Orłowski wyłudził od niego 2500 koron. Prokurator zastrzegł sobie co do tej sprawy wniesienie dalszego oskarżenia.

Wreszcie odczytał dr Elzholz swoje orzeczenie lekarskie. Orłowski, który sam prosił o zbadanie swojego stanu umysłowego, podał, że dziadek jego był obłąkany, że on sam w młodości upadł kilka razy, nabawił się choroby zakaźnej, że cierpi na bóle głowy, że po przebudzeniu się uważa sny za realne wypadki, że cierpi na manię wielkości itp. Dr Elzholz oświadczył, że Orłowski jest wprawdzie zdegenerowany, ale poczytalny i za swoje czyny odpowiedzialny. Drugi lekarz sądowy, dr Bischof, potwierdził to orzeczenie.

Dofickigo objaśniał mnie, że starzy zupełnie nie umieją po niemiecku, bo dawniej w szkole uczono tylko po polsku. Młodzi umieją po niemiecku od czasu, gdy w szkole zaprowadzono język niemiecki.

Godzina drogi z Wilamowic do Hałcnowa, gdzie już w pełnem słowa znaczeniu panują dzikie, hakatystyczne popędy i dążności.

Po południu tej samej niedzieli byłem w Hałcnowie. Wstąpiłem na podwieczorek do gospody, gdzie był tłok gości, lecz ani jednego słowa polskiego słychać nie było. Wszędzie napisy niemieckie, szkoła niemiecka, Rada gminna urzęduje po niemiecku, z kościoła wypierają Niemcy polskie nabożeństwo, śpiewy i kazania polskie. Z Hałcnowem łączy się prawie równie twardo-niemiecki Lipnik, przedmieście Białej, a przez rzeczkę Białą łączy się oaza niemiecka z Bielskiem i przylegającemi ośmioma gminami niemieckiemi na Śląsku, tworząc silnie zwarte terytoryum z silnem ogniskiem Biała-Bielsk, oddziaływującym germanizująco aż ku Żywcowi, Kętom i Wadowicom z jednej, a ku Zatorowi, Andrychowu i Oświęcimowi z drugiej strony.

Zgermanizowane kresy polskie mają w Rudolfie Temple'm, który między innemi napisał agitacyjne dziełko historyczne „Trümmer alt deutschen Wesens in Herzogthume Auschwitz“ swojego dziejopisa, zaś w I. Bukowskim swojego poetę, który w „ens're alde Hajmetsproch“ usiłuje być bardem narzeczowym „der deutschen schlesich-galizischen Grenzbewohner“.

Nie żałuję też zboczenia z utartego szlaku kolejowego, ani trudów, czasu i kosztów tej wycieczki na kresy galicyjskie, gdzie widziałem nadzwyczaj ciekawe rzeczy i gdzie na miejscu poznałem niebezpieczeństwo już w Galicyi szerzącej się germanizacyi, na którą niestety zbyt mało zwracamy uwagę i której prawie wcale nie zwalczamy, zadawalniając się słabą, bierną odpornością.

G. Smólski.

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

34 (Ciąg dalszy)

Przyszedł, ludowi się dwornie pokłonił, lud krzyknął:

— Niech żyje wybawiciel nasz!!

Wszedł Napierski na powalone pnie i mówił:

„Wam wiernym poddanym Jego królewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego swobody i wolności życzę! Kto jest życzliwy Jego królewskiej Mości, niech się garnie pod Czorsztyn, pod skrzydła moje. Regimentować Wam będzie Radowski, rektor pcimski, wierny poddany Jego królewskiej Mości. Obiecuje wam wolność, sami chciejcie się z tej ciężkiej wybić niewoli. Mająli szlachcice was w niwecz obracać do ostatka, lepiej, że wy ich obrócicie! Już się was dosyć namordowali, ci pankowie, a głos was, płaczących, o pomstę do Boga woła. Przestrzegam was, nie wierzcie żadnym uniwersałom, choćby i z pieczęcią i z ręką Króla Jegomości były, wiary im nie dajcie, gdyż król musi je wydawać, bojąc się szlachty. Na świętego Jana pójdziemy na Kraków. Proszę was, abyście nie tykali kościołów, aby im była dana obrona, gdyż o Boga i krzywdę ludzką i o nieposłuszeństwo dla Króla Jegomości wojować będziemy“ *). Stawcie się koło mnie, bo wielkie wojska do mnie ściągać się będą. Taka wola Boża, a nie inna, aby wielkie zbrodnie ukarane zostały, co daj Boże, aby bez rozlania krwi chrześcijańskiej **). Przybywajcie do mnie, przypomnijcie sobie wszystkie krzywdy, które macie od panów swych; jako lud ubogi jest utrapiony, a uciążony. Macie okazyę, umiejcież więc jej zażyć, a jeśli ją teraz opuścicie i nie wybijecie się z ciężaru, tedy wiecznymi niewolnikami musicie u panów zostawać *). Za mną Bóg, na władzę króla szlachta zamachy czyni, za mną Jego królewska Mość...

W zgromadzeniu, które okrzykami przyjmowało gorące słowa Napierskiego, rozruch powstał. Spiskowiec jakiś zbrojny, pilnie w oczy Napierskiego patrzył. Gdy się wódz chłopski na króla powoływał, przedarł się przez rzesze i woła:

— Mówisz, że król z tobą?

— Tak jest!

— Udowodnij prawdę twoich słów!

— W Rzeczypospolitej naszej, równie chłop jak i król w uciemiężeniu.

— My o tem wiemy?

— Czego więc chcesz?

— Chcę wiedzieć czy od króla mandat masz?

— Coś ty za jeden?

— Żołnierz, który równie jak i ty ze szlachtą bić się przyszedł.

— Bij się więc!

— Wezwano mię w imię króla!

— Ja też królewskie uniwersały wydaję.

— Okaż mi podpis Jego Królewskiej Mości, a w piekło za tobą pójdę!

Napierski zamilkł na pacierz, myśli zbiera...

— Coś ty za jeden? — pyta się żołnierza.

— Nie pytaj, com za jeden, lecz podpis króla pokaż.

— Żądanie twoje...

— Masz go lub nie masz, — gwałtownym głosem wołał żołnierz.

Napierski stara się znajść odpowiedź.

— Nie masz więc?! Zatem nie masz?

Radocki z Pcima bystro spojrzał na żołnierza.

— Coś ty za jeden?

— Tu nie o imię chodzi.

— Mów jednak.

— To zdrajca!

— To parobek szlachecki!

— Nazwiska swego podać nie chce.

— Na przeszpiegi szlachta go wysłała.

— Precz ze szlachtą!

Wrogie okrzyki nie zbiły wcale z tropu żołnierza, który śmiało przedarł się przez chłopstwo, obok Napierskiego stanął i wołał głosem donośnym:

— Wielkie dzieło swobody ludu budujemy, biada temu kto fałsz za przycieś i podwalinę dał chacie swojej. Jakobyś gmach swobody na lodzie i na piasku wiotkim stawiał. Słuchajcie mię ludzie! Jam brat wasz, jam mieszczanin, równie jak wy chłopi w straszliwem jarzmie szlacheckim jęczący. Mówicie: zrzucim jarzmo? Krzywdy szlacheckie z nawiązką zapłacim? Dobrze! Wszak jam po to przyszedł, wszak lud miejski, który mię rzecznikiem swym tu wysłał, do powstania i do walki o wolność gotowy. Ale my nie szlachta, nie królewięta, my rządem i prawem stoim, my nie pankowie i łotrzyki plugawe, którzy pismo króla i pomazańca pańskiego nikczemnie znieważają. My wierny królowi lud, wierny w nędzy, w niewoli, uciemiężeniu... Przyszedłem tu wezwany w imię króla i pytam, gdzie ten król! Nie masz go, imienia jego nadużyto, fałsz fundamentem wolności, początkiem wojny o swobodę nie prawo, jeno fałsz!

— Zamilcz!!

— Ty obrońco szlachecki!

— Prawa bronię, nie szlachty, — zawołał z mocą przybysz.

— Wola ludu!

— Przed wolą ludu: prawo i król.

— Tyś rzecznikiem ciemięzców i zbrodni!

— Rzeź szlachcie!

— Na rzeź pójdę i na zbrodnię pójdę, jeśli mi to każe król.

— Precz z tym pachołkiem!

— Zdrajda i wróg chłopstwa!

— Na gałąź!

I było to słowo, jako zaraza. Ani w jednem chłopskiem sercu nie było tej myśli, szatan ją podsunął, szatan poddał ustom szalonym, a gdy usta to wymówiły, zarazą poleciało hasło, cały tłum zawrzał okrzykiem:

— Na gałąź!

Strącili żołnierza z pagórka, dwoch chłopów go pod ramiona wzięło. Szamocze się człowiek i miota, gromada ludu bieży z nim, gdzie na granicy polany rośnie samotna jedlina. Gruby konar poziomo od pnia odstaje. Patrzą ludzie na tę gałąź. Żołnierz straszne wysiłki czyni, aby się uwolnić. Wyrwał się chłopom, gdy od czterech rąk się uwolnił, dziesięć drapieżnych rąk go chwyta. Już przynieśli powróz...

Przybiegł zdyszany Napierski.

— Puścić go!

— Wszak to zdrajca!

— Ja mówię: puśćcie!

— Wola twoja, panie.

— Odejdźcie stąd!

Tłum szemrząc, powrócił na polanę.

Zbliżył się do żołnierza Napierski, jeszcze raz w oczy wojownika spojrzał...

— Koszwic...

— Ja jestem.

— Daruję ci życie.

Mistrz zacisnął zęby, zmrużył oczy, które iskrami błysły.

— Nie proszę cię o ten dar.

— Gdy byłem w nieszczęściu, przyjąłeś mnie pod twój dach. Jestem twym dłużnikiem...

Patrzy sławetny Koszwic w oczy Napierskiego i mówi:

— Kwituję cię z długu. Gdyby oblig spisany był na papierze, naplwałbym na niego i rzucił w kałużę.

— Nienawidzisz mię?

— Żal mam do ciebie.

— Prowadzę lud do walki za wolność!

— Za wolność?! He, he! Przejrzałem cię na wylot. Ty nie jesteś wolności polskiego ludu mesyaszem.

— Butne i dumne twe słowa. Czy ty wiesz, że słowo powiem, a...

— Grozisz?

— Życie twe w mojem ręku!

— W takim razie zanoszę do ciebie prośbę.

— Mów. (C. d. n.)

*) Uniwersału Napierskiego.

**) List Napierskiego do Zdanowskiego.

*) List Napierskiego do Łętowskiego.

Kronika.

Kraków, 28 stycznia.

Uroczysty wieczór styczniowy urządza Czytelnia akademicka imienia Adama Mickiewicza w niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu własnym (Rynek gł. L 13, I p.). Na program składają się: słowo wstępne, chór akademicki, deklamacya, fortepian, skrzypce, cytra, odczyt. Krzesło 1 K, wstęp 50 h. Dochód przeznaczony na weteranów z r. 1863.

Towarzystwo Szkoły ludowej. Dnia 22 b. m. odbył się w lokalu zarządu głównego Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie (ul. Szczepańska L. 7) zjazd delegatów Kół T. S. L., przynależnych do krakowskiego związku okręgowego, na którym przeprowadzono wybory z następującym wynikiem: Hipolit Małecki (przewodniczący), Marya Siedlecka (zast. przewodn.), Emil Sadowski (sekretarz), Mateusz Zamorski (zastępca szkretarza), Bolesław Walter (skarbnik), Leontyna Owczarkiewicz (zast. skarbn.), Romuald Ficzek (bibliotkarz), Stanisław Łańcucki (zastępca bibliotekarza). — Tak ukonstytuowany zarząd krakowskiego związku okr. przystąpił natychmiast do spełniania swoich czynności. Adres zarządu Związku: Kraków, ulica Szpitalna, L. 7.

Budżet miejski. Projekt budżetu na rok 1905 wyłożony został w dniu dzisiejszym do publicznego przeglądu przez dni 14, t. j. do dnia 11 lutego b. r. włącznie, a to w dni powszednie od godziny 9 zrana do 2 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 11 do 12 przed południem w miejskiem biurze prezydyalnem (magistrat, I p. schody główne). Spostrzeżenia swoje w sprawie budżetu wnosić należy w wyżej zakreślonym terminie do sekretaryatu prezydyum magistratu.

Z „Harmonii". Wczoraj podnieśliśmy na tem miejscu, że świetnie wypadł popis orkiestry „Harmonii". Towarzystwo, zachęcone szczerem uznaniem znawców, z jakiem się o grze tej orkiestry i kierownictwie długoletniego jej kapelmistrza wyrażali, postanowiło w jednej z większych sal urządzić koncert, na którym publiczność naszego miasta będzie miała sposobność przekonać się, że orkiestra ta w zupełności zastąpić potrafi dotychczas używaną orkiestrę wojskową w teatrze. Kapelmistrz p. Czyżowski przygotowuje już bardzo urozmaicony i zupełnie nowy program, w który wejdą także po raz pierwszy utwory dyrektora Żeleńskiego, jakie znakomity kompozytor przyrzekł podczas popisu onegdajszego p. Czyżowskiemu do wykonania powierzyć. Mamy nadzieję, że zapowiedziany koncert wypadnie równie świetnie, jak popis.

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbyło dnia 27 b. m. doroczne walne zgromadzenie, na którem wysłuchano sprawozdań zarządu, komisyi lustracyjnej i komitetu budowy domu Towarzystwa. Sprawozdania te przyjęto do wiadomości, poczem uchwalono absolutoryum dla zarządu i skarbników pp. prof. Stanisława Albertiego i Anastazego Chmurskiego, oraz budżet na rok 1905. i przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano po raz piąty prof. Gustawa Steingrabera, wiceprezesem również ponownie prof. inż. Tadeusza Sikorskiego. Do zarządu weszli pp.: dr Stanisław Anczyc, Ludwik Birkenmayer, Anastazy Chmurski, Stanisław Korczyński, inż. Maurycy Loebenstein, inż. Leonard Nitsch, Jacek Ramza, inż. Eustachy Śmiałowski, inż. Stanisław Gabryel Żeleński. — Do komisyi lustracyjnej wybrani pp. inż. Franciszek Drobniak, Adam Kirchmayer, inż. Karol Rolle.

Teatr ludowy. W niedzielę 29 b. m. ukaże się na scenie teatru ludowego ostatnia praca Zygmunta Przybylskiego, komedya p. t. „Wojna domowa". Galerya interesujących typów charakterystycznych, humor właściwy autorowi „Wicka i Wacka", zmuszają widza do ciągłego, bezustannego śmiechu, i tym to zaletom zawdzięcza „Wojna domowa" swój stały pobyt w repertoarze teatru warszawskiego. W wykonaniu bierze udział cały personal teatru ludowego: główne role spoczywają w rękach pań Sznage, Muszyńskiej, Stradiotowej, oraz pp. Stradiota, Czermańskiego i Węgrzyna.

We wtorek 31 b. m. o godz. 4 po południu, na liczne żądania zgłoszone w kancelaryi teatru, dane będzie przedstawienie dla dziatwy i młodzieży szkolnej „Betleem polskie" po raz dwudziesty czwarty.

„Żydzi" J. Korzeniowskiego, wystawieni wczoraj na popołudniowem przedstawieniu w teatrze ludowym dla uczniów gimnazyum, zapełnili szczelnie widownię. Gra i wystawa sztuki wykazały tak staranność dyrekcyi, jak i zgranie się artystów, którzy mając więcej czasu dla opracowania ról klasycznych tej komedyi, tworzyli typy udatne i dobrze wycieniowane. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły panie Sznage i Dulębianka, oraz pp. Foita, Węgrzyn, Zapałowicz i Osterwa.

Ostatnie kolędy. Jutro w niedzielę o godzinie 8½ odśpiewają uczniowie ze szkoły imienia króla Władysława Jagiełły w kościele N. P. Maryi kolędy na 2 głosy, pod kierunkiem swego nauczyciela śpiewu, p. Wł. Kosińskiego.

Z Towarzystwa muzycznego. Godowski Leopold, którego występ w najbliższym koncercie Towarzystwa muzycznego (3 lutego) odbędzie się w sali „Sokoła", jest przedstawicielem najnowszego kierunku w sztuce wirtuozowskiej, doprowadzonej do ostatecznych granic techniki fortepianowej. Występując od kilku lat zagranicą, święcił olbrzymie tryumfy nietylko w centrach artystycznych Europy, lecz także i nowego świata. Prasa zagraniczna, lubiąca określać sposób gry produkujących się artystów, nadała mu przydomek Paganiniego fortepianu, co zresztą jaknajdobitniej charakteryzuje Godowskiego. Nie dziwimy się też wcale zainteresowaniu produkcyą wielkiego pianisty w najszerszych kołach muzycznych Krakowa.

Chór urzędników kolei państwowych. Za inicyatywą dyrektora p. Horoszkiewicza zawiązali urzędnicy tutejszej dyrekcyi kolei przed dwoma miesiącami chór, który, dzięki artystycznemu kierownictwu insp. Warzeszkiewicza, rozwija się nader pomyślnie. Nowa ta drużyna śpiewacka wystąpi po raz pierwszy publicznie w niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 10 przed południem w kościele św. Floryana na Kleparzu, gdzie odśpiewa podczas Mszy kolędy.

Pogadanka przemysłowa. Centralny Związek fabryczny wprowadził niedawno zwyczaj odbywania swobodnych zebrań przemysłowców, na których omawiane bywają aktualne sprawy z dziedziny przemysłu i inne kwestye ogólniejszego znaczenia, mające styczność z naszą gospodarką społeczną. Pogadanki takie zostały we Lwowie bardzo sympatycznie przyjęte, biorą w nich udział nietylko członkowie Związku, ale także przedstawiciele instytucyj finansowych, władz, jako też osobistości interesujące się naszem życiem gospodarczem. Odbywają się one w zamkniętym lokalu restauracyjnym, przy kolacyi lub herbacie w swobodnym towarzyskim nastroju. Obecnie zamierza Związek fabryczny zwyczaj ten przeszczepić na grunt krakowski. Dnia 1 lutego b. r. (w środę) o godz. 7 wieczorem odbędzie się pierwsza podobna pogadanka przemysłowa w klubowej sali hotelu Saskiego.

Z komitetu wystawy metalowej. Posiedzenie komitetu wystawy odbędzie się w Krakowie we wtorek 31 b. m. Na posiedzeniu tem przedłoży dyrektor wystawy zamknięcie rachunkowe. W połowie lutego odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu dla udzielenia absolutoryum z szafowania funduszami, stosunkowo dość znacznemi, bo obrót kasowy komitetu przekroczył sto tysięcy koron. — Biuro wystawy rozpoczęło wysyłać odznaczenia wystawowe. Bardzo ładny dyplom jest pomysłu prof. Raszki. Również ten artysta projektował medal wystawowy. Obie te kompozycye artystyczne trzymane są w swojskim tonie. Podnieść należy, że tak dyplomy jak i medale są wykonane w kraju, zasady tej komitet ściśle przestrzegał przez cały czas swych prac.

Przypominamy, że jutro w niedzielę po południu przedstawienie żywej szopki w krakowskim „Sokole". Bilety na wyczerpaniu.

Z Tow. lekarskiego. We środę 1 lutego (sala prof. Szajnochy, godzina 6) wygłosi dr Tadeusz Żeleński 2 odczyty: 1) O pasteuryzacyi mleka; 2) Sztuczne i mięszane żywienie niemowiąt.

Sprawozdanie szpitala Bonifratrów za rok 1904. Zarząd szpitala Bonifratrów nadesłał nam sprawozdanie działalności za rok ubiegły, z którego wyjmujemy następujące, mogące zainteresować szerszy ogół, szczegóły:

Chorych leczonych było 1142 (więcej o 97 jak w r. 1903); przebywali oni w szpitalu ogółem 20.968 dni, z których 17.014 bezpłatnie. — Ambulatorya udzieliły bezpłatnej pomocy 29.870 chorym (o 3027 więcej jak w r. 1903). Mieszkańcy Krakowa korzystali z pomocy ambulatoryjnej w 14.615 wypadkach, mieszkańcy Podgórza w 7460, inne miejscowości kraju dały liczbę 7795. Lekarstw zaordynowano w ciągu roku 19.446.

Mimo nader trudnych warunków finansowych, konwent, zmuszany stale rozszerzać swą działalność, prosi gorąco wszystkich o pomoc w ulżeniu nędzy nieszczęśliwych, szukających pomocy w murach szpitala. Jednocześnie konwent, składając najserdeczniejsze podziękowanie instytucyom i osobom, które radą i ofiarnością pomagały celom zakonu, nadmienia, że z powodu zbliżającego się otwarcia nowego szpitala i konieczności powiększenia środków na utrzymanie prawie podwójnej liczby chorych, będzie wysłany w krótkim czasie jeden z braci zakonnych, jako kwestarz w Krakowie i Podgórzu, który, mamy nadzieję, nie znajdzie drzwi zamkniętych przed sobą, gdyż działalność zakonu Bonifratrów, już 294 lat pracującego dla ubogich chorych naszego grodu, zasługuje na jak najszersze poparcie.

Sprawa Angelusa. Z chwilą wypuszczenia na wolną stopę z więzienia śledczego za kaucyami Fr. Limanowskiego i Julii Brachównej, uwięzionych w sprawie oszustw w zakładzie Włodzimierza Angelusa, zdawało się, że sprawa ta w śledztwie została ukończoną i w najbliższym czasie przyjdzie przed kratki sądu. Tymczasem śledztwo, prowadzone wyczerpująco przez sędziego dra Władysława Kisiela, nie jest jeszcze ukończonem, czego dowodem, że władze sądowe bez asystencyi policyi odbyły dodatkową rewizyę w zakładzie zastawniczym Angelusa, przyczem zabrano niektóre zastawy i dokumenta, zostające dotychczas pod zarządem obecnej, prowizorycznej dyrekcyi lombardu. Wobec więc nowych materyałów dowodowych, które przez śledztwo wyzyskane być muszą, rozprawa przeciw Angelusowi i spólnikom nie odbędzie się prędzej, jak w kadencyi czwartej rozpraw karnych przed przysięgłymi, zatem gdzieś we wrześniu b. r.

Ustanowionej przez sąd krajowy wyższy kaucyi w kwocie 24.000 kor. obwiniony Włodzimierz Angelus dotąd nie złożył i w więzieniu śledczem sądu karnego nadal pozostaje.

Sprawę Angelusa z ramienia prokuratoryi rozpatruje zastępca prokuratoryi dr Jan Tokarz.

Tajemnicza broszka. Dnia 12 bm. w Oświęcimie aresztowano jakiegoś starszego włościanina, który chciał na targu sprzedać dużą złotą broszę, ozdobioną trzema brylantami, za 35 złr. Zapytany przez organa policyjne skąd posiada taką cenną broszkę i co jest za jeden, wieśniak podał, że nazywa się Franciszek Maślan, jest gospodarzem z Ryczowa, a broszkę tę otrzymał w prezencie od kumotra, w liście z Ameryki. W sądzie powiatowym w Oświęcimiu, gdzie Maślan został osadzony, zmienił swe zeznania, twierdząc, że przed dwoma laty, podczas wielkiej powodzi w Krakowie, on, Maślan, był flisakiem i gdy raz holował galary, jakiś „elegancki pan" sprzedał mu tę broszkę za 35 złr., on zaś obecnie potrzebując pieniędzy, chciał broszkę tę odsprzedać.

Z powodu niewiarygodności tego tłómaczenia Maślana zatrzymano w areszcie śledczym, broszkę zaś, wartości około kilkaset koron, złożono w depozycie sądowym. Bliższych wiadomości o owej broszce, ewentualny jej właściciel może zasięgnąć w sądzie powiatowym w Oświęcimie.

Adwokaci. Do krakowskiej Izby adwokatów należy obecnie — jak to już wczoraj donieśliśmy — 318 adwokatów, a to: w Krakowie 114, Andrychowie 2, Białej 7, Bieczu 1, Bochni 7, Brzesku 3, Chrzanowie 4, Czarnym Dunajcu 2, Dąbrowie 2, Dębicy 2, Dukli 3, Gorlicach 5, Jaśle 16, Jaworznie 1, Jordanowie 2, Kalwaryi 1, Kętach 2, Kolbuszowej 2, Krośnie 4, Krościenku 1, Krzeszowicach 2, Leżajsku 2, Limanowej 2, Liszkach 1, Łańcucie 3, Makowie 1, Mielcu 3, Milówce 2, Mszanie Dolnej 1, Myślenicach 2, Niepołomicach 2, Nisku 2, Oświęcimie 3, Pilznie 2, Podgórzu 6, Przeworsku 3, Radłowie 1, Radomyślu 2, Ropczycach 3, Rozwadowie 2, Rzeszowie 22, Nowym Sączu 15, Nowym Targu 5, Skawinie 1, Slemieniu 1, Starym Sączu 2, Strzyżowie 1, Tarnobrzegu 3, Tarnowie 27, Tuchowie 1, Tyczynie 2, Wadowicach 5, Wieliczce 2, Zatorze 2, Żmigrodzie 1, Żywcu 6.

Zmarli.

Eugeniusz Waygart, b. prezes Rady powiatowej żółkiewskiej, właściciel dóbr, umarł w 80 roku życia w Maceszynie pod Żółkwią.

W Wiedniu zmarł w dniu 27 b. m. biskup dr Jan Schneider, generalny wikaryusz dyecezyi wiedeńskiej w 66 roku życia.

Ze świata.

Wybicie szyb w redakcyi. Z Warszawy donoszą: Nieznani sprawcy wybili we czwartek wielką szybę wystawową w sklepie „Kuryera Polskiego" na Świętokrzyskiej.

Jak wiadomo, „Kuryer Polski" jest organem ugodowców, a jego redaktor Ludwik Straszewicz podpisał „memoryał 23-ch", wysłany do ministra Mirskiego. Zanosiło się na większą demonstracyę przeciw redakcyi „Kuryera Polskiego", ograniczono się jedynie do wybicia szyb wystawowych administracyi.

Ułaskawienie. Dzienniki warszawskie donoszą: Kara śmierci, wymierzona przez sąd wojenno-okręgowy na b. porucznika pułku twierdzy Leontiewa za przestępstwo przewidziane w art. 111 kodeksu karnego (zakomunikowanie planów, rysunków, lub innych dokumentów państwa, nie będącemu w wojnie z Rosyą), została zamieniona na bezterminowe ciężkie roboty z pozbawieniem stopnia wojskowego, tytułu szlacheckiego i praw stanu.

Ruch konstytucyjny w Rosyi. Z powodu obecnej rewolucyi wspomnieć się godzi, że ruch konstytucyjny po śmierci cara Aleksandra II był wcale silny i miał licznych zwolenników na dworze carskim. Naówczas na czele rządu stał Loris-Melikow, który wypracował projekt konstytucyi. — Ostatnie posiedzenie komitetu liberalnego, który był właściwym twórcą konstytucyi, odbyło się w pomieszkaniu jednej z wielkich księżnych. Dla okazania radości, że tak doniosłe dzieło przyszło do skutku, wychyliła owa w. księżna kieliszek szampańskiego, poczem kieliszek stłukła, rzuciwszy nim o ścianę. Niestety, radość ta była przedwczesną. W dwa dni później pojawił się manifest Aleksandra III i ogłosił, że car powraca do systemu autokratycznego. Manifest był dziełem Pobiedonoscewa i ministra Tołstoja. I zaszedł wtedy fakt, nie dziwny w Rosyi, ale niespodziewany dla Europy: oto nagle wszyscy odwrócili się od „liberałów". Naczelny organ liberalny „Gołos", który drukował 80.000 egzemplarzy, po manifeście bił tylko 20.000. Tylko niezawisła inteligencya nie wyparła się swoich przekonań liberalnych, studenci zaś byli zwolennikami ruchu radykalnego.

Katastrofa w kopalni. Jak donoszą z Cylei, 40 górników padło ofiarą katastrofy w kopalni węgla w Trifail skutkiem trujących gazów. Dotąd wydobyto 5 zwłok, na 9 górnikach dokonywano prób ożywienia ich za pomocą sztucznego oddychania, reszta znajduje się w kopalni. Dyrekcya kopalni donosi, że zginęło tylko 5 górników, resztę zaś uratowano.

Pożar. Dzisiaj rano wybuchł w Wiedniu pożar w fabryce metalowej Nagla, który zniszczył znaczną część warsztatów. Po 1½ godzinnej akcyi pożar ugaszono.

W fabryce dywanów Ginzkego w Masserdorfie koło Liberca powstał wczoraj pożar, który zniszczył znaczną część fabryki. Szkody wielkie, ubezpieczone.

Milionerka w szpitalu. Niedawno zmarła w jednym z budapeszteńskich szpitali hrabina Bela Bathyany, dama krzyża gwiaździstego. Hrabina Bathyany, z domu Tarnoczy — pisze „Egyertetes" — była żoną jednego z najbogatszych członków rodziny Batthyanych i po śmierci męża odziedziczyła 14 milionów koron niepodzielnie, gdyż małżeństwo było bezdzietne. Hrabina dumna ze swojej przynależności do hrabiowskiej rodziny Batthyanych, postanowiła utworzyć z majątku swego majorat, który miał przejść w posiadanie uboższej niehrabiowskiej linii Batthyanych, której głową jest Iwan Batthyany. Zamknęła się w swojej siedzibie w Nemet-Ujvar i odmawiała sobie wszystkiego z namiętnem sknerstwem, było tylko powiększyć majątek. Z początkiem obecnej zimy zachorowała, a chcąc leczyć się jaknajtańszym kosztem, przybyła do Budapesztu z dokumentami swej służącej Maryi Slawik i została umieszczoną w szpitalu Franciszka Józefa. W szpitalu umarła po operacyi i dopiero po śmierci jej stwierdzono tożsamość osoby rzekomej służącej z milionerką. Zostawiła testament, mocą którego Iwan Batthyany jest uniwersalnym jej spadkobiercą pod warunkiem, że utworzy z majątku odziedziczonego majorat. Inni krewni wystąpią na drodze sądowej z pretensyami do spadku.

Mianowania. Cesarz nadał starszemu radcy skarbowemu i dyrektorowi skarbowemu w Stanisławowie Leopolwi Majewskiemu i starszemu radcy skarbowemu w krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie Waleryanowi Olszewskiemu tytuł i charakter radców dworu.

Minister wyznań i oświaty zamianował prywatnego docenta uniwersytetu krakowskiego, dyrektora krakowskiego Muzeum Narodowego Narodowego, dra Feliksa Kopery konserwatorem centralnej komisyi dla badania i utrzymania pomników historycznych.

Z karnawału. Czytelnia kolejowa w Krakowie urządza 1 lutego wieczór taneczny w sali strzeleckiej. Zaproszenia w Czytelni (Lubicz 15) codziennie od 7 do 9 wieczór, w niedzielę od 11 do 12 rano.

Stowarzyszenie maszynistów urządza 18 lutego wieczór kotylionowy w sali strzeleckiej.

W sali hotelu saskiego urządza Koło mieszczańskie 11 lutego wieczór taneczny, połączony z kostyumówką.

Zebranie krawców. W niedzielę 29 b. m. odbędzie się w sali obrad Rady miejskiej o godzinie 2 po południu zwyczajne roczne walne zgromadzenie towarzyszów krawieckich w Krakowie.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We wtorek: Dr Kazimierz Rakowski: „Dzieje rozwoju gospodarczego w Polsce".

We środę: Dr Kazimierz Rakowski: „Dzieje rozwoju gospodarczego w Polsce".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W niedzielę: Prof. Franciszek Bylicki: „Etnografia słuchu".

W Białej: Prof. dr Wiktor Czermak: „Znaczenie powstania styczniowego w naszych dziejach porozbiorowych" (w lokalu Czytelni polskiej o godz. 4).

W Jaworznie: Prof. dr Michał Rostworowski: „O konstytucyi austryackiej" (w lokalu „Przyjaźni" o godzinie 4).

W Wadowicach: Dr Stanisław Kutrzeba: „Charakterystyka rozwoju społecznego Polski" (w sali „Sokoła" o godz. 5).

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę po południu: „Lekkomyślna siostra"; wieczór: „Cyrano de Bergerac" (występ M. Frenkla).

Kronika lwowska.

Lwów, 28 stycznia.

Z teatru lwowskiego. *(j. pietrz.)* Sala, wypełniona po brzegi... publiczność jakby odświętna, oczekująca na to, co ma nastąpić: oto po długiej niebytności na scenie teatru lwowskiego przemawia Wyspiański cudowną fantazyą swej „Legendy".... Kurtyna idzie w górę, by odsłonić starodawne wnętrze Wawelskiej świetlicy z owych zamierzchłych czasów, gdy drewniane dworzyszcze rozpierało się u szczytu nadwiślańskiej góry.

Przed zamkiem bój... w zamku umiera dzielny władyka Krak... jedyna córka witezia poświęca się bogini Żywii, za co bóstwo daje jej w zamian siłę rycerską na jedną noc, by mogła powieść zastępy na wroga... Część druga: Wiślane uroczysko ponad moczarami poranne słońce włóczy taśmy szafirowych mgieł... Zgiełk wojenny milknie... Wanda zwycięska wstępuje na prom, aby dostać się na drugi brzeg do zamczyska, gdy wtem z fal wynurzają się rzesze wodników, wiślanek i rusałek, pochwytują za czółno i wciągają je na dno rzeki... Czółno z królewną tonie...

„Legenda" rzuca się przedewszystkiem w oczy widzów malarską stroną dzieła. Jak w kalejdoskopie przesuwają się przez scenę obrazy o przedziwnych, tajemniczych liniach, o cudnych barwach, mieniących się w pomroku świetlicy grodyszcza, w jasnym świetle ciszy letniej, rozkołysanej nad zielenią wiślanych wód... Dekoratywność jednak nie umniejsza wcale literackich zalet utworu. Oto w „Legendzie" jest ogromna, szczera poezya — jest nastrój subtelny, przeważnie liryczny i pomysł oryginalny, o wybitnie słowiańskim charakterze. Wiersz, jakim mówi Krak, Wanda i rój widziadeł Wiślanych, ma cechy archaiczne wysłowienia, a w istocie zadziwia siłą piękności. Cały świat fantastyczny „Legendy" nie jest tylko dekoracyą, lecz przedewszystkiem czynnikiem, działającym w dramacie. Widz, patrząc na te rusałki, wodnice, dziwożony, odczuwa zarazem ich życie, duchowy ich wpływ na tok akcyi, co nie przeszkadza wcale, że w planie pierwszym pozostają tu tylko postacie witezia i jego córki, interpretowane wczoraj z siłą dramatyczną przez p. Solskiego i Siemaszkową.

Wystawa „Legendy" była imponującą. Dekoracya świetlicy Krakusowego zamczyska przypominała znaną na krakowskiej scenie stylową dekoracyę z „Bolesława Śmiałego".

Odrzucenie żądania gminy m. Lwowa. Ministerstwo kolejowe przesłało świeżo decyzyę co do żądań, podniesionych przy komisyi reambulacyjnej, w sprawie budować się mającej kolei ze Lwowa przez Kamionkę Strumiłową do Stojanowa. Reprezentanci gminy m. Lwowa żądali mianowicie, aby punktem wyjścia tej kolei był dworzec na Podzamczu, lub punkt przy km. 9 kolei czerniowieckiej, ułatwiłoby to bowiem wykonanie planu co do wysunięcia wału kolejowego na Zniesieniu i co do usunięcia rampy w ul. Żółkiewskiej. Otóż minist. kolejowe zawiadamia, że z powodu opozycyi ze strony wojskowości żądanie gminy nie będzie uwzględnione. Skutkiem tego punkt wyjścia nowej kolei Lwów—Stojanów znajdować się będzie na dworcu głównym.

Z ruchu przedwyborczego. Pierwsze publiczne zgromadzenie komitetu zjednoczonej opozycyi odbyło się wczoraj wieczór w sali „Gwiazdy" przy udziale około 400 wyborców. Zgromadzenie zagaił radny miasta adwokat dr Aschkenaze. Przewodniczącym obrano dra Mikołajskiego, sekretarzami redaktora p. Laskownickiego i stolarza p. Szafrańskiego. Na wstępie przemówił dr Aschkenaze, który poddał rzeczowej krytyce dotychczasową działalność Rady i rozwinął obraz przyszłych prac, któreby mogły przyprowadzić miasto do równowagi. Przemawiał jeszcze prof. Jägermann, inż. Libański, Czaki i inni. Uchwalono rezolucyę:

„Stwierdzając, iż dotychczasowe rządy miasta doprowadziły mieszkańców do rozpaczliwego stanu ekonomicznego, a stolicę na brzeg bankructwa i zatraty wszelkiego wpływu, zgromadzeni wyborcy zakładają protest przeciwko apoteozowaniu tej gospodarki i przyłączają się do wyborczej akcyi opozycyjnej."

Wkońcu wśród oklasków uchwalono: „Zgromadzenie wyborców protestuje przeciwko dzikim gwałtom i zbrodniom, dokonywanym obecnie w caracie, a niegodnym państwa cywilizowanego."

Alarmujące pogłoski — jak donosi „Wiek Nowy" — o zawaleniu się mostu kolejowego pod pociągiem wojskowym, w którym między innemi były dwie kompanie 15 pułku, stacyonowanego we Lwowie, krążyły wczoraj po Lwowie. Katastrofa rzekomo miała miejsce już na terytoryum węgierskiem. Władze wojskowe nie otrzymały dotychczas — jak twierdzą — żadnych o tym wypadku wiadomości.

Szajka lichwiarzy. Wczoraj wieczór zapadł wyrok, skazujący Juliusza Neuwelta za występek lichwy, którą wykonywał sposobem zarobkowym i za przekroczenie przekupstwa urzędnika policyi, na 5 miesięcy ścisłego aresztu i grzywnę 1000 koron, zamienioną w razie nieściągalności na 50 dni aresztu, a Simona Leiba Menkesa za współwinę w lichwie na 2 tygodnie aresztu i grzywnę 60 koron, zamienioną ewentualnie na 3 dni aresztu. Resztę faktorów lichwiarskich: Dollera, Fliega, Hirscha i Pfana uwolniono.

Bezpieczeństwo publiczne we Lwowie. W r. 1904 aresztowała policya ogółem 9421 osób. Z liczby tej odstawiła policya do sądu kraj. karnego osób 891, do sądu powiatowego sekcyi III. 2482, do magistratu 715, do szpitala powszechnego 259, wyszupasowano 1028, władzom wojskowym oddano 25, policyjnie traktowano 4021.

Najwięcej osób aresztowano za kradzież, opilstwo, brak przytułku i włóczęgostwo.

Siedmdziesięcioszescioletnia „panna młoda". W kościele OO. Bernardynów we Lwowie odbył się ślub liczącego 24 lata kościelnego tej parafii, z niejaką Maryą Drepczyńską, mającą 76 lat. Podobno panna młoda zapisała narzeczonemu 20.000 koron na wypadek swej śmierci.

Walka z rewolucyą.

W walce, jaką carat rosyjski toczy z ruchem rewolucyjnym w całem olbrzymiem państwie, wyłania się dla nas sprawa niezmiernej wagi, a mianowicie sprawa udziału w tej walce polskiego proletaryatu. Udział ten szerzy się i wzmaga. Już we wczorajszej korespondencyi naszej z Warszawy przygotowano nas także na nowe demonstracye i zaburzenia w tem mieście. Dziś nadchodzą wieści, że stały się już one faktem.

Według depeszy, jaką otrzymał z Warszawy angielski dziennik „Daily Mail", strejk robotników rozpoczął się tam wczoraj rano, a w ciągu dnia stał się niemal ogólnym. Pierwsi porzucili pracę piekarze. Za ich przykładem poszli robotnicy fabryczni i robotnicy z wodociągów. Tłumy strejkujących przeciągały ulicami, dążyły od fabryki do fabryki, wzywając jeszcze pracujących do przyłączenia się do strejku. Na jednej z ulic zastąpiło im drogę wojsko, które bez wezwania tłumów do rozejścia się dało ognia. Liczba zabitych i rannych ma być bardzo wielka. Równocześnie podobno proletaryat bez zajęcia, cierpiący straszną nędzę, rzucił się na sklepy z pieczywem. Wobec tego władze postawiły przy każdym silny patrol żołnierzy — Wieczorem nakazano zamknąć wszystkie sklepy.

Według depesz, jakie otrzymano w Berlinie, starcia z wojskiem wydarzyły się głównie na Lesznie, Woli i na ulicy Żelaznej.

Doniesienia, jakie nas wprost dochodzą, potwierdzają jedynie, że strejk wybuchł i że stał się już ogólnym. W walce z wojskiem zginąć miały 4 osoby, natomiast liczba rannych ma być bardzo wielka.

Wczoraj rozpoczął się także strejk ogólny w Łodzi. Bliższe szczegóły znajdą czytelnicy w dzisiejszej korespondencyi z tego miasta. —

Dziś rano z gazet warszawskich nadszedł do Krakowa tylko „Kuryer Codzienny".

Tymczasem ruch rewolucyjno-strejkowy w Rosyi szerzy się coraz bardziej. Po stłumieniu tego ruchu w Petersburgu, nowem jego centrum stała się Moskwa. Tam przybrał on wprost groźne rozmiary. W Kijowie rozpocząć się ma strejk ogólny jutro w niedzielę. W Mitawie już się organizuje; w Saratowie trwa dalej, tak samo w Libawie. Tamtejsi właściciele fabryk zwrócili rządowi uwagę, że ruch ten nie ma charakteru ekonomicznego.

W Rydze podczas onegdajszych zaburzeń, o których doniosły telegramy, w starciu z wojskiem padło — o ile dotychczas stwierdzić było można — 29 mężczyzn i dwie kobiety, a 36 mężczyzn odniosło rany. Wśród żołnierzy, którzy i tam pełnili wiernie służby siepaczy, jest podobno 8 rannych strzałami rewolwerowemi. Na żądanie robotników zamknięto tam wszystkie teatry. Wiadomość o aresztowaniu Maks. Gorkiego w Rydze potwierdza się.

Korespondent „Koeln. Zeitung" donosi, że liczba strejkujących w całej Rosyi wynosić ma już około 300.000. Okazuje się przytem coraz dowodniej, że w kołach rządowych Rosyi nie ma ludzi, którzyby zdolni byli zrozumieć ważność chwili obecnej, rzeczywistą istotę obecnego ruchu i wysnuć z niej należyte konsekwencye. — Rząd carski zwalcza ruch ten dwoma środkami, które jątrzą ogół coraz bardziej: srogością i podstępem.

Mianowanie generała Trepowa generał-gubernatorem Petersburga było błędem, który się na rządzie carskim srogo zemścić może. Ten człowiek o ciasnym widnokręgu policmajstra prowincyonalnego, mniema, że gdy zapełni więzienia inteligencyą rosyjską, ruch upadnie. Nie pojmuje on, że ruch ten nie jest dziełem jednostek, lecz że tkwi w całem społeczeństwie. — W Petersburgu przygotowuje się wstrętna wprost komedya. Za radą swego otoczenia car rzekomo oświadczył gotowość przyjęcia deputacyi robotniczej. Nie ulega wątpliwości, że deputacya ta składać się będzie nie z rzeczywistych przedstawicieli ruchu rewolucyjno-robotniczego, lecz z nędznych statystów, którzy z pokorą padną do stóp carskich. W ten sposób wzmocni się jeszcze fałszywa o tym ruchu opinia, jaka panuje na dworze, a której niesmacznym wyrazem były słowa, wypowiedziane przez w. księcia Mikołaja Michałowicza do redaktora dziennika „Petit Parisien". Ten nieodrodny przedstawiciel absolutyzmu śmiał skarcić prasę francuską z powodu życzliwego stanowiska, jakie zajęła wobec ruchu obecnego, śmiał w chwili, w której chwieje się cały system carskiego samodzierżawia, grozić niejako Francyi, że w ten sposób utraci sympatyę Rosyi. Czy otrzymał on już należytą odprawę, niewiadomo dotychczas. — Natomiast przykra kompromitacya spotkała rząd carski ze strony Anglii, która już zaprotestowała w formie urzędowej, jakoby ruch obecny zasilany był przez nią pieniędzmi i agitatorami.

Lecz mimo tej kompromitacyi rząd carski nie zaniechał oczerniania i zohydzania obecnego ruchu. Gdy „dementi" angielskie rozwiało tę plotkę, puszczono w obieg drugą, a mianowicie, że Gapon zdefraudował 30.000 rubli z kasy robotniczej. Takiemi środkami satrapi carscy pragną podkopać zaufanie ludu do jego przywódców i ocalić rozpadające się samodzierżawie.

Robotników w Moskwie i w Kownie usiłuje się natomiast poróżnić z politycznymi ich przywódcami zapewnieniem, że rząd carski już pracuje nad ustawą, dotyczącą skrócenia dnia pracy i innych ulg dla robotników. Dotychczas atoli i ta podstępna robota nie dopięła celu.

Brutalnością i zdradą rząd carski nie zwalczy obecnego ruchu i nie uratuje systemu, który strawił sam siebie i dziś upada pod ciosami budzącego się do życia i czynu zdrowego ducha narodu.

(Telegramy „N. Reformy" z 28 stycznia.)

Zaburzenia w Warszawie.

Warszawa. Na ulicy Leszno **przyszło do starcia między robotnikami a policyą.** Liczba rannych nie jest znaną. — **Wieczorem wtargnęli robotnicy na Wolę, zniszczyli handle win i rzucali na policyę cegłami i kamieniami.**

Warszawa. Dzienniki przestały wychodzić, sklepy zamknięte. Strejk się rozszerza. Także komunikacya telefoniczna zniszczona.

Warszawa. Przy wczorajszem starciu między robotnikami a policyą **dwie osoby zabito, a 7 odniosło rany.**

Warszawa. Studenci uniwersytetu i politechniki od poniedziałku postanowili nie uczęszczać na wykłady, stawiając żądanie wprowadzenia do uniwersytetu języka polskiego.

Warszawa. Wojsko wzięło **czynny udział** przy tłumieniu dzisiejszych demonstracyj. Na Nalewkach i na Woli **artylerya wytoczyła działa** i stała w pogotowiu, lecz nie strzelała. O godzinie 7 wieczór już było **przerwane połączenie telefoniczne** w całem mieście. Strejkujący robotnicy nietylko poprzecinali druty, lecz wpadli na stacyę telefoniczną i przemocą **rozpędzili telefonistki.**

Chwilowo **zagrożone były także wodociągi,** jednakże wojsko wkroczyło i czemprędzej **naprawiło** uszkodzone części wodociągu, tak że miasto nie uczuło braku wody.

Strejkujący wpadali po przedmieściach do warsztatów i pracowni, rozpędzając robotników. Kilka większych pralni musiało skutkiem tego wstrzymać pracę.

Robotnicy piekarscy strejkują, **skutkiem czego miastu grozi brak pieczywa.**

Demonstracye i starcia z wojskiem odbywały się po przedmieściach, tak, że w centrum miasta nic o nich zrazu nie wiedziano. Na głównych ulicach miasta panował jak zwykle przez cały dzień wczoraj ożywiony ruch pieszych i powozowy.

Warszawa. Mówią, że do wczoraj wieczór liczono **29 osób zabitych i rannych.** Na Woli **paść miało kilku żandarmów** z oficerami na czele.

Warszawa. Jutro odbyć się ma w mieście wielka demonstracya **wszystkich strejkujących robotników.**

Warszawa. Strejk robotniczy, który wybuchł tutaj wczoraj, był wielką dla miasta **niespodzianką.** Wybuchu spodziewano się najwcześniej dzisiaj. W organizacyi strejku i demonstracyj biorą udział **obydwie partye socyalistyczne:** Polska Partya Socyalistyczna i Socyaldemokracya Królestwa Polskiego i Litwy, a nadto „Bund“ socyalistów żydowskich. Wszystkie trzy partye wydały onegdaj odezwy, wzywające do strejku i demonstracyj.

Organizacya strejków **jest odpowiedzią na wypadki niedzielne** w Petersburgu i jest objawem **solidarności** proletaryatu z całego cesarstwa rosyjskiego.

Warszawa. Wczoraj wyszedł tylko „Kuryer Codzienny“ i „Goniec“. „Kuryera Warszawskiego“ wyszło tylko kilkaset numerów, poczem wstrzymano maszynę rotacyjną.

Pociąg pospieszny do Krakowa odszedł dziś w nocy o godz. 11 min. 50 bez żadnych przeszkód.

Sytuacya w Petersburgu.

Petersburg. W wielu większych i kilku mniejszych fabrykach pracę podjęto. — Przeszło 54.000 strejkujących powróciło do pracy.

Petersburg. Ulice miasta mają wygląd normalny. Sklepy są otwarte, patroli nigdzie nie widać. Już wszyscy zabici zostali pogrzebani. Wczoraj wieczorem wywieziono nie mniej jak 16 wagonów, pełnych trupów na cmentarz preobrażeński.

Dzienniki znów wychodzą.

Londyn. Położenie w Petersburgu bez zmiany. Większa część robotników strejkuje. Krąży pogłoska, że **50.000 ludzi jutro w niedzielę uda się w pochodzie przed Pałac Zimowy.**

Obawa przed nowemi rozruchami.

Petersburg. Rozmaite pogłoski, krążące po mieście, wzbudzają obawę, że **jutro, w niedzielę, przyjdzie ponownie do wielkich rozruchów.** W więzieniach znajduje się przeszło **400 osób**, w liczbie tej przeszło 100 przedstawicieli inteligencyi.

O Gaponie nie wiadomo nic pewnego. — Według jednej wersyi, jest uwięziony, według innej, zginął podczas rozruchów.

Car zmienił zdanie.

Londyn. Otrzymano tu sensacyjną wiadomość, że do Petersburga przybył znany marszałek szlachty moskiewskiej, **ks. Trubecki, jako mąż zaufania cara**, i-że w tym charakterze miał w Pałacu Zimowym dłuższą konferencyę z „dyktatorem“, gen. Trepowem. Konferencya ta wywołała tu ogromne wrażenie. Słychać, że car po przeczytaniu gazet zagranicznych o wypadkach ostatnich zmienił zdanie i że żąda teraz od Trepowa, aby się stosował ściśle do jego rozkazów.

Londyn. Z Petersburga donoszą: Wielkie oburzenie, jakie wywołały w całej prasie europejskiej gwałty wojska przeciwko robotnikom petersburskim, wywarło na carze, gdy się o niem dowiedział, przygnębiające wrażenie. Car wyraził podobno życzenie, ażeby **dyktaturę Trepowa ograniczono.** I Trepow sam stara się złagodzić opinię zagraniczną. Przyjmuje on obecnie korespondentów pism zagranicznych, zwłaszcza angielskich, i tłomaczy się przed nimi ze swego postępowania.

Wyjedzie do Liwadyi.

Londyn. Z Petersburga donoszą do „Standardu“: W wili carskiej w Liwadyi czynią przygotowania do **przyjęcia pary carskiej,** która tam ma wraz z dziećmi przybyć na czas dłuższy.

Zamierzony zamach.

Petersburg. Przy podejrzanym mężczyźnie, aresztowanym w dzielnicy Sestrowcu, w chwili gdy chciał się udać do Carskiego Sioła, znaleziono podobno list, pisany własną jego krwią, w którym żegna się z rodziną. Człowiek ten miał fałszywy paszport. Policya przypuszcza, że był on wybrany **do wykonania zamachu na cara.**

Uniewinnienie Wittego.

Petersburg. „N. Fr. Presse“ otrzymała w tej chwili od księcia Michała Andronichowa z Petersburga następującą depeszę:

Właśnie czytam w zamieszczonej w numerze 24 rozmowie z Piotrem Struwem (redaktorem „Oswobożdżenia“) iż przypisuje on winę ostatnich smutnych zajść prezesowi Komitetu ministrów Wittemu. Wobec tego oświadczam, że ekscellencyi Wittego za te zajścia winić nie należy.

Nie był on wcale pytany o radę, nie wezwano go też na konferencye, na których roztrząsano możliwość wybuchu zaburzeń i środki do ich stłumienia. To w interesie prawdy proszę ogłosić.

Odrzucenie wniosku Wittego.

Petersburg. Przy otwarciu posiedzenia komitetu ministrów 24 b. m. przewodniczący Witte zgłosił wniosek, aby komitet ministrów objawił swoje zapatrywania o ostatnich zajściach, zbadał ich przyczyny i zastanowił się nad zarządzeniami, w celu zapobieżenia na przyszłość podobnym zajściom. Po krótkiej dyskusyi komitet ministrów uznał się niekompetentnym dla przeprowadzenia tej sprawy i wniosek Wittego odrzucił.

Mirski ustąpi.

Wiedeń. Do „N. W. Tagblattu“ telegrafują z Petersburga: Wbrew wszelkim przeciwnym pogłoskom i zapewnieniom, faktem jest, że **ks. Mirski ustąpi ze swego stanowiska już w najbliższym czasie.**

Prefekt Petersburga.

Petersburg. Szef sztabu korpusu żandarmeryi generał Debiutin zamianowany został prefektem Petersburga.

Śruba cenzuralna.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zabronił gazecie moskiewskiej „Russkija Wiedomosti“ sprzedaży pojedynczych numerów, a saratowskiemu „Dniewnikowi“ zakazał na przeciąg 3 miesięcy drukowania anonsów.

Trepow przy robocie.

Londyn. Trepow zatelefonował do hr. Gudowina, marszałka szlachty petersburskiej, aby zaniechał zwołania ziemstwa. Gudowin udał się do Trepowa i zaczął mu rzecz przedstawiać a gdy Trepow obstawał przy swojem żądaniu, Gudowin zażądał pisemnego zakazu zwołania ziemstwa. Trepow na to oświadczył, że jego słowo jest prawem i nie potrzebuje ratyfikacyi. Gudowin bez pożegnania opuścił gabinet Trepowa. Wkrótce na rozkaz Trepowa **marszałka Gudowina uwięziono.**

Londyn. Donoszą, że „Journal de St. Petersbourg“, znany organ rządu rosyjskiego, rzuca dziś znowu podejrzenie, że rozruchy spowodowane zostały przez Anglię i Japonię.

Zajścia przy grzebaniu trupów.

Petersburg. W nocy odbywało się grzebanie trupów. Na cmentarzu w Obuchowie **kilka tysięcy robotników usiłowało w nocy zabrać trumny z trupami** i pochować je na innym cmentarzu. Powstała **formalna walka**, podczas której **trupy powypadały z trumien.** W końcu wojsko odparło robotników.

Uwięzienie członków ziemstwa.

Londyn. Ziemstwo w Niżnym Nowogrodzie powzięło we czwartek rezolucyę, potępiającą w stanowczej formie rzeź niedzielną. Gdy o tem doniesiono do Petersburga, nadszedł telegraficzny ukaz do gubernatora, aby członków ziemstwa uwięzić. **Żandarmi w nocy uwięzili wszystkich członków ziemstwa.** Wyciągają ich z łóżek.

Strejki w Moskwie.

Moskwa. Tutejsza Rada miejska wybrała specyalną komisyę, złożoną z 15 członków, która ma się zajmować kwestyą robotniczą. Komisya będzie pracować podczas ruchu robotniczego, aby się mogła zarówno uformować u fabrykantów, jak i u ludności.

Robotnicy w fabryce tytoniu Dostamogłowa rozpoczęli strejk. Właściciele fabryki oświadczają, że nie zgadzają się na żądania robotników. Także robotnicy fabryki cukru zawiesili pracę.

Berlin. „Voss. Ztg“ donosi z **Moskwy:** Ostatnie posiedzenie dumy było bardzo burzliwr. Radni krytykowali silnie postępowanie rządu. **Strejk się wzmaga.**

Londyn. „Daily Telegraph“ otrzymuje z Petersburga ze źródła prywatnego i wiarygodnego wiadomość, że **strejk w Moskwie się wzmaga, jak ogień.** Strejkuje kilkadziesiąt tysięcy robotników. **Kilka tysięcy robotników pomaszerowało do Petersburga, gdzie staną jutro.** Robotnicy są nieuzbrojeni.

Z miast rosyjskich.

Londyn. Z Rygi donoszą: We czwartek tłum robotników, **uzbrojonych w karabiny**, z dwóch stron wszedł do miasta. Powstała formalna **walka z wojskiem i trwała przez całą noc.** Bliższych szczegółów brak.

Kijów. Panuje tu wielkie wzburzenie.

Gwałty rosyjskie przed forum Izby francuskiej.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych poruszono po oświadczeniu Rouviera także ostatnie wypadki w Rosyi. Deputowany socyal. Allard, omawiając alians rosyjsko-francuski, dał wyraz zdumienia, że Fracya związaną jest z rządem morderców. (Żywe okrzyki protestu z prawicy).

Wśród ogromnej wrzawy zabrał głos minister spraw zagranicznych Delcassé i oświadczył: Dla strzeżenia naszej dobrej sławy i ochrony naszych interesów protestuję stanowczo przeciw właśnie wypowiedzianym słowom. Spadną one ciężko na głowę tego, kto je wypowiedział. Niewątpliwie można ubolewać nad wspomnianemi zajściami, ale sędzią pan nie jesteś, panie Allard, a gdybyś nim był, gdzież są zasady bezpartyjnego wyroku. My atoli musimy się rządzić jak największą bezstronnością. (Okrzyki na skrajnej lewicy).

Następnie zabiera głos pos. Jaurés, lecz wita go gwizdaniem prawica, oświadcza, że Delcassé nie ma prawa występować jako oficyalny obrońca zagraniczny. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Delcassé w natychmiastowej odpowiedzi oświadcza: Jestem obrońcą interesów naszego kraju, którym Jaurés bardzo źle służy. Alians z Rosyą stworzył dla nas stan pewności, pozwalający nam wszędzie chronić nasze interesy i zawierać umowy, których znaczenia z pewnością nikt nie zapoznaje. (Oklaski na centrum).

Potępienie caratu.

Paryż. Wczoraj wieczorem odbył się tu meeting, urządzony przez syndykat robotniczy w departamencie Sekwany. W meetingu wzięło udział **około 3000 osób.** Przemawiał rosyjski emigrant Rubanowicz, pani Severine i Anatol France. Wszyscy **potępiali w ostrych słowach** gwałty, popełniane przez rząd rosyjski. Rezolucyę w tym duchu przyjęto jednomyślnie.

Wezwanie do składek.

Berno (w Szwajcaryi). Pismo socyalistyczne „Tagwacht“ zamieszcza odezwę, podpisaną przez przywódców ruskiej organizacyi rewolucyjnej za granicą: Akselroda, Stworowa i Wierę Zasulicz wzywają do **składek na rzecz ruchu rewolucyjnego w Rosyi.**

Z teatru wojny.

Nad rzeką Szah w Mandżuryi toczy się rzekomo od dni kilku zacięta bitwa. Dotychczas mamy o niej relacye tylko ze źródeł rosyjskich, japońskie milczą jeszcze zupełnie. Jedynie do Rzymu nadeszła wczoraj wiadomość z Azyi wschodniej, że Japończycy odparli ofenzywę rosyjską i zdobyli nawet kilka dział. Z dotychczasowych wieści trudno jeszcze wyrobić sobie zdanie o sytuacyi jaka się tam utworzyła.

(Telegramy „N. Reformy“ z 28 stycznia).

Londyn. Japonia zakupiła w Glasgowie 18 lokomotyw.

Ruchy armii Kuropatkina.

Londyn. „Standard“ donosi z Tokio 27 b. m.: Kuropatkin stoi koło Taszan. Oba jego skrzydła otrzymały posiłki. Na prawem skrzydle zbiera się kawalerya w sile 20.000 ludzi.

Walka pod Sanhepu.

Petersburg. (Doniesienie petersburskiej agencyi telegraficznej). Według doniesień z dnia 26 b. m., walka koło Sanhepu **trwała przez cały dzień.** Rosyanie stracili przy zajęciu tego obwarowanego stanowiska 45 oficerów i 1000 ludzi zabitych i rannych, 120 Japończyków dostało się do niewoli. Oprócz tego zabrali Rosyanie broń, wozy i amunicyę.

Petersburg. Telegram generała Kuropatkina do cara donosi pod datą 26 b. m.: Według sprawozdania z dnia wczorajszego, wojska nasze stoczyły **krwawą walkę** przy zajęciu wsi **Kajgutaja.** Pozycye japońskie koło tej wsi **zajęto** już wieczorem 24 b. m. Wczoraj nadeszły także doniesienia o zajęciu wsi Kajlatosa, Kutaitsi i Kajgutaja. Zabraliśmy około 100 Japończyków do niewoli. Wieś Czitaitsi obsadzona została ze stratą 50 ludzi. Dnia 26 b. m. wojska nasze ruszyły na Sanhepu. Oprócz ataku koło Sanhepu nie przyszło do poważnych starć. Usiłowania Japończyków, aby napowrót stamtąd nas wyprzeć, udaremniliśmy. Według doniesień z dnia wczorajszego, maszerują Japończycy na Sanhepu.

Petersburg. Kuropatkin telegrafuje, że japońskie kontrataki koło Sanhepu zostały odparte. Wczoraj wieczorem wdarli się Rosyanie, pokonawszy wszystkie sztuczne przeszkody, do parku obwarowanej miejscowości Sanhepu.

Londyn. Z Nowego Jorku telegrafują o **położeniu w Mandżuryi.** Nad rzeką Szaho wszczął się **rozpaczliwy bój**, który jest wstępem do **rozstrzygającej bitwy. Będzie to walka o Mukden.** Walka na japońskiem lewem skrzydle rozpoczęła się, tymczasem Kuropatkim dowiedział się, że prawe skrzydło jego armii jest zagrożone. Obecnie wzgórze Putiłowo, o które toczyła się walka i które Rosyanie zdobyli, nie stanowi klucza do pozycyj rosyjskich nad rzeką Szaho. Główna walka ma nastąpić nad rzeką Huncho na rosyjskiem prawem skrzydle.

Blokada Władywostoku.

Londyn. Do „Morning Post“ donoszą z Szangaju: Dnia 27 b. m. rozpoczęli Japończycy **blokadę Władywostoku.**

Rozmowa z gen. Stoesslem.

Saignon (Francuskie Indochiny). Stoessl wraz z żoną i kilku oficerami przybył tu wczoraj, powitany przez liczną publiczność. Dziewczęta wręczyły pani Stoesslowej kwiaty. Na zaproszenie komendanta miasta, Stoessl wziął udział w obiedzie a następnie przybył na festyn, urządzony na rzecz „Czerwonego krzyża“.

W intervie z jednym dziennikarzem powtórzył Stoessel znane już fakta. Blokada Portu Artura od dwóch miesięcy była zupełna, panował zupełny brak żywności, amunicyi, środków lekarskich. Do opatrunków rannych używano włókien ze sznurów, wyjętych z kabli. Ceny artykułów żywności podskoczyły ogromnie w górę. **Za kurę** płacono 20, za gęś 60, za wieprza 300 rubli. Stoessel otrzymał od kuli ranę w głowę. Obrońca Portu Artura wypowiedział nadzieję, że Rosya w końcu zwycięży i wyrażał się z wielkiemi pochwałami o Japończykach, którzy postępowali z taktem przy zajęciu twierdzy. Porozumienie Rosyan z Japończykami — rzekł Stoessel — jest możliwe.

Z dalszego interviewu Stoessla wynika, że między wojskiem lądowem a załogą okrętową nie było porozumienia. Wycieczka eskadry z Portu Artura nie nastąpiła za zgodą Stoessla. Stoessel unosił się nad generałem Kondratienką i nazwał go duszą obrony.

Na skorbut umarło w Porcie Artura 17 tysięcy żołnierzy.

Komisya hullska.

Paryż. Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu hullskiej komisyi śledczej przesłuchiwano rybaków hullskich, którzy zeznali, że noc była zupełnie jasna, że przed strzelaniem nie słyszeli żadnego sygnału, oraz że wśród łodzi rybackich nie było japońskich, ani wogóle obcych okrętów.

Nastąpiła długa wymiana zdań, czy komisya ma przesłuchać świadka Flechtera w sprawie obecności przed rozprawą dwóch agentów rosyjskich w Hull, celem wpływania na zeznania rybaków.

Komisya uchwaliła decyzyę w tej sprawie odroczyć.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 28 stycznia.

Wiedeń. Były minister Dipauli zmarł skutkiem silnej influenzy.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego oznajmił prezes hr. Dieduszycki, że komisya parlamentarna przedłoży w poniedziałek prezydentowi gabinetu postulaty galicyjskie. Następnie obradowano nad ustawą o rekrutach. Przemawiali Niementowski, Żyguliński, Gniewosz i Stwiertnia, którego wniosek, dotyczący języka polskiego w żandarmeryi, Koło przyjęło.

Wybory na Węgrzech.

Budapeszt. Po dwudniowej zaciętej walce wyborczej wybrany został w szóstym okręgu budapeszteńskim demokrata Vatcsoni 4034 gł., przeciw ministrowi Hieronymiemu, który otrzymał 3812 gł.

Następstwa klęski.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że hr. Tisza zamierza w najbliższych dniach **wręczyć dymisyę całego gabinetu,** bo wybory nie dały większości dla jego polityki. Tisza na swego następcę poleci hr. Juliusza Andrassego. Tisza wyjechał na kilka dni do swych dóbr do Geszt.

Budapeszt. Słychać, że gabinet hr. Tiszy poda się do dymisyi już d. 5 lutego, a więc natychmiast po zupełnem ukończeniu wyborów. Jako kandydatów na prezydenta gabinetu wymieniają tu obok hr. Jul. Andrassego, także Kolomana Szella, Albina Czakyego, dra Weckerlego i Jana Zichego.

Wiedeń. Minister „a latere“ Khuen Hedervary przybył tutaj dzisiaj rano z Budapesztu.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, że wszelkie wiadomości o wręczeniu dymisyi przez gabinet są przedwczesne. Jak donoszą z kompetentnego źródła, decyzya w tej mierze nie zapadnie przed ukończeniem wyborów, t. j. przed dniem 2-go lutego.

Przeciwko ugodzie z r. 1867.

Budapeszt. Dziennik „Az. Ujsag“ organ hr. Tiszy omawiając sytuacyę, zaznacze, że naród węgierski potępił rezultatem wyborów tylko „lex Daniel“ (zmianę regulaminu), że natomiast votum jego nie zwraca się przynajmniej jeszcze przeciwko liberalizmowi rządu i ugodzie z roku 1867. Artykuł ten wywołał tu pewne zdumienie. Wszyscy bowiem wiedzą i nie tają tego bynajmniej, iż wynik wyborów jest klęską dla polityki, opartej na ugodzie z roku 1867 i zmierzający do utrzymania tej ugody.

Krwawe starcie.

Szegzard. Między wracającymi dziś w nocy wyborcami a żandarmeryą przyszło do starcia. Jeden z wyborców, niejaki Moller, tak niebezpiecznie został raniony, że wkrótce umarł. Jednego żandarma silnie pobito, tak, że odwieść go musiano do szpitala.

Program gabinetu Rouviera.

Paryż. (Izba deputowanych). Prezydent ministrów Rouvier odczytał oświadczenie rządu, w którem podniósł, że gabinet postawił sobie podwójne zadanie: 1) Uspokojenie umysłów, a następnie przywrócenie porozumienia między republikanami i 2) możliwie najlepsze przeprowadzenie reform, których Izba zażądała w uroczystem votum. Rząd pragnie uzyskać poparcie parlamentu i całego kraju, aby w interesie ojczyzny znikły różnice przekonań. Następnie wyliczył Rouvier przedłożenia, jakie Izba ma załatwić. Obecną zagraniczną politykę rząd będzie dalej prowadził, politykę, która dzięki poparciu parlamentu za zgodą narodu umacnia nasz alians i umożliwia korzystne sojusze. — Francya powinna stać się czynnikiem w międzynarodowym pokoju, na który w krytycznych stosunkach można liczyć. Rouvier zakończył apelem do lojalnego współdziałania wszystkich republikanów. (Oklaski w centrum i prawicy; lewica i skrajna lewica zachowują się spokojnie. Podczas wzmianki o aliansie z Rosyą na skrajnej lewicy podniosły się nieprzyjazne okrzyki).

Po odczytaniu oświadczenia, w porozumieniu z rządem otwarto dyskusyę nad ogólną polityką rządu. — Na zapytanie licznych mówców oświadcza Rouvier, że celem jego jest rządzić z większością lewicy. Gabinet pragnie przeprowadzić rozdział państwa i kościoła z uwzględnieniem wolności sumienia. Prosi atoli Izbę przedewszystkiem o załatwienie budżetu, przedłożenia wojskowego, a dopiero potem przystąpi do sprawy rozdziału kościoła i państwa.

Po mowach Brissona i kilku innych posłów, Rouvier oświadcza, że akceptuje porządek dzienny dep. Sarrien-Puech, w którym Izba liczy na rząd, że on przeprowadzi swój program kościelny i socyalne reformy. Porządek ten przyjęto 410 gł. przeciw 107, poczem uchwalono jeszcze 536 gł. przeciw 18 2-miesięczne prowizoryum budżetowe.

Strejk w Niemczech.

Bruksela. Przybył tu poseł do parlamentu niemieckiego Bernstein i przywódzca górników Schroeder, aby traktować z przedstawicielami syndykatu belgijskich i francuskich górników o poparcie ruchu strejkowego w Niemczech.

Lens. Komitet górników departamentu Nord i Pas de Calais uchwalił wobec strejku górników niemieckich zwołać konferencyę międzynarodowej komisyi robotniczej i do tego czasu zobowiązać górników, by nie pracowali ponad zwykłe godziny.

Nowy gabinet w Hiszpanii.

Madryt. Villaverde utworzył nowy gabinet.

Dżuma?

Nowy Jork. Wśród emigrantów, przeważnie Węgrów, przybyłych na okręcie belgijskim „Vaterland“ wydarzyło się 10 wypadków śmierci. Mimo, iż komisya sanitarna orzekła, że nie ma śladów jakiejś choroby zakaźnej, niektóre dzienniki tutejsze utrzymują, że w Budapeszcie panuje dżuma.

Burze i zamiecie.

Batum. Nadeszła tu wiadomość, że w tureckim porcie Erekli, podczas burzy morskiej około 40 żaglowców doznało uszkodzeń i znaczna liczba osób straciła życie.

Nowy Jork. Podczas strasznej zawiei śnieżnej zginęło tu wiele osób. Ich ciała znaleziono skostniałe na ulicach. Pogrzeby w całym Nowym Jorku zostały wstrzymane. Donoszą też o wielu katastrofach okrętowych na morzu.

Proces Orłowskiego.

Wiedeń. W procesie Orłowskiego ukończono dziś postępowanie dowodowe. Następnie zabrał głos obrońca Orłowskiego i oświadczył, że wstrzymuje się wprawdzie od wytoczenia kwestyi, czy oskarżony jest poczytalny, prosi jednakże przewodniczącego, ażeby w pytaniach zwrócił uwagę sędziom przysięgłym także na tę kwestyę uwagę. Na życzenie obrony trybunał pozwolił Orłowskiemu, który oświadczył, że czuje się zupełnie wyczerpany, opuścić salę, poczem zabrał głos prokurator.

Zaznaczył on na wstępie, iż nie będzie odwoływał się do wstrętu i obrzydzenia, jakie wzbudza postępowanie Orłowskiego, bo pod tym względem jedno tylko może być zdanie. Jego oszustwa w połączeniu z cynizmem, z jakim się ich dopuszczał, same wydadzą wyrok na niego.

Po mowie prokuratora odroczono rozprawę do godz. 4. Wyrok zapadnie dziś jeszcze. Trybunał sformułował 18 pytań, dotyczących dokonanego oszustwa, jedno o usiłowane oszustwo i jedno o lekkomyślną krydę.

W poniedziałek koło południa wydamy nadzwyczajny dodatek „N. Reformy“, który otrzymywać będzie można w administracyi naszej i w agencyach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 stycznia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671 25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 786·—. Akcye Angiobanku 293·25. Akcye Unionbanku 553·—. Akcye Länderbanku 456·50. Akcye Bankvereinu 554·75. Akcye Bodencredit 1012·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 548·—. Akcye kolei państwowych 646 50. Akcye kolei południowej 90 50. Akcye kolei Elbethal 415 —. Akcye kolei północnej 5520 —. Akcye kolei czerniowieckiej 585·—. Akcye Alpiny 511 —. Akcye Rima Muranyi 525 25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2452 —. Akcye Fabryki broni 548 —. Akcye Tureckie tytoniowe 334 50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1071·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97 95. Renta majowa 100 20. Renta koronowa austryacka 100·25. Renta koronowa węgierska 98·15. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·55. 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·60. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 102·—. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·15. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·65. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 134 —. Marki 117·46. Rubie 253 25.

Usposobienie: Po słabym przebiegu zamknięcie silne, skutkiem lokalnych zakupień w akcyach kredytowych.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 28 stycznia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	256 —	254 —
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 31	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 07	19 15
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	118 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 —	102 —
4% " " " "	98 60	99 60
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 20	99 80
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niesk.	99 50	— —
4% " " " " " " 42-letn.	99 75	— —
4% " " " " " " 56-letn.	99 20	99 60
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	100 —	100 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 15	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 20	98 20
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 25	102 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	102 75
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	102 —
4% Obligacye kolejowe	98 75	99 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	88 —	91 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	545 —	550 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	585 —	590 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta papierowa	100 —	100 50
4 2/10% wspólna renta srebrna	100 —	100 50
4% renta koronowa austryacka	100 15	100 00
4% renta koronowa węgierska	98 25	98 75
4% renta austryacka w złocie	119 40	120 —
4% renta węgierska w złocie	118 45	118 65

Sirolina „Roche"

Przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy polecana

w chorobach płucnych, przewlekłym nieżycie oskrzeli, silnym kaszlu, zołzach, influency.

Podnieca **apetyt** i sprawia, że **przybywa ciała**, usuwa **kaszel i wydzieliny**, sprawia, że **poty nocne znikają**.

Kto powinien zażywać Syrolinę?

1. Każdy, kto ma dłużej trwający **kaszel**. Lepiej jest bowiem zapobiedz chorobom, niż je leczyć.
2. Osoby z **przewlekłym nieżytem** oskrzelowym, który leczy się Syroliną.
3. **Astmatycy**, którym Syrolina istotnie przynosi ulgę.
4. **Dzieci zołzowate** z nabrzmiałemi gruczołami, z katarem ócz i nosa i t. d., u których Syrolina wywiera świetny skutek na całe odżywianie.

Ostrzeżenie: **Są liche naśladownictwa! Trzeba przeto dobrze uważać na to, żeby każda flaszka była opatrzoną naszym osobliwym znakiem „Roche" i żądać zawsze Syroliny „Roche".**

Na zarządzenie lekarza

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya). 103 13 30

dostać można w aptekach po 4 K za flaszkę.

Na 30 dni do obejrzenia

wedle warunków mego cennika, więc bez żadnego ryzyka dla osoby zamawiającej wysyłam za pobr. moją „Volksfreund-Harmonika" Nr 663, aby każdego przekonać o jej nieprześcignionej trwałości. Harmonika ta posiada niełamliwe pod gwarancyą sprężyny spiralne nietylko dla klawiszów, lecz także dla basów i klap wentylowych, dalej 10 klawiszów, 2 rejestry, podwójny strój, 48 tonów, trzy rzędy trąbek, politurowana na barwę mahoniu, czarne listwy z kolorową bordiurą, okucie z niklu, podwójny miech, metalowe ochraniacze narożników i przytrzywacz, wielkość 31:15 cm. i kosztuje 4 złr. **Szkołę gry do wyuczenia się bez czyjejkolwiek pomocy dołącza się do każdej harmoniki gratis.** Tańsze i mniejsze harmoniki do nauki gry na harmonice, szczególnie dla dzieci po złr. 1·80, 2·—, 2·20, 2·40. Lepsze harmoniki po złr. 4·50, 5, 6, 7, 8, opisane w moim cenniku. **Moje harmoniki nie podlegają żadnym opłatom cłowym, wszystkie bowiem są wyrobem czeskim,** prosimy na to zwrócić uwagę. **Żadnego ryzyka! Zamiana dozwolona** — lub zwraca się pieniądze. Wysyłka za pobraniem przez **„Erzgebirgisches Musikwaaren-Versandthaus"**



Hanns Konrad w BRÜX Nr 1363 (Czechy).

Wielki bogato ilustrowany cennik, z przeszło 800 rysunkami, wysyłamy każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 148 9 10



TRADE MARK

DISTILLERIE FRANÇAISE

JEAN GOTHMANN, propriétaire à Krems (Autriche) 180 5 0

COGNAC

Représentation générale: **RUDA & BLOCHMANN**, Wiedeń, I., Seilerstätte 13.

Wahadłowe zegary z muzyką



są ostatnią nowością w wyrobie zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 70 cm. długie, pudło dokładnie jak rysunek, jest z prawdziwego drzewa orzechowego, pięknie politurowane, z artystycznie rzeźbionemi ozdobami i gra **każdej godziny najpiękniej, marsze i tańce.** Cena wraz z skrzynką i opakowaniem **tylko 8 złr.** Tensam zegar bez muzyki, jednak z przyrządem do bicia pół godzin i całych godzin, wraz ze skrzynką i opak. **tylko 6 złr. Z biciem dzwonu wieżowego 6 złr. 50 ct.** Te zegary wahadłowe nietylko idą dobrze co do minuty za co się ręczy 3-letniem pisemnem poręczeniem, lecz także wskutek ich istotnie wspaniałego przyozdobienia są bardzo pięknym przedmiotem umeblowania. Budzik z dzwonkiem i z tarczą w nocy świecącą **1 złr. 70 ct.** Budzik z muzyką, gra zamiast dzwonić, 6 złr. Niklowy zegarek remont. Rosskopf **2 złr. 25 ct.** Prawdziwie srebrny zegarek remont., **5 złr.** Wysyłka tylko za zaliczką. Niestosowne przyjmuje się napowrót lub zwraca pieniądze, niema więc żadnego ryzyka. **Wielki illustr. cennik zegarów, łańcuszków, pierścieni i t. d. za darmo i opłatnie.** 310 4 7

Józef Spiering w **Wiedniu**, I., Postgasse 2—2.

Herbabnego syróp

podfosforawo-wapienno-żelazowy.

Syróp ten **piersiowy**, wprowadzony do handlu przed 35 laty, przez bardzo wielu lekarzy jak najpochlebniej oceniony i polecony, **rozpuszcza flegmę i uspokaja kaszel.** Z powodu zawartości środków gorzkich **pobudza apetyt** i działa **dodatnio na trawienie**, a temsamem podnosi **odżywianie. Żelazo**, tak ważne do **wytworzenia krwi**, zawarte jest w syropie tym w **stanie dającym się łatwo przyswoić**, ponadto syrop ten z powodu zawartości rozpuszczalnych **soli fosforowo-wapiennych**, działa bardzo korzystnie u słabowitych dzieci, szczególnie na **tworzenie kości.**

Cena jednej flaszki Herbabnego syropu wapienno-żelazowego **2·50 kor., z przesyłką pocztową 40 hal. więcej za opakowanie.**



Ostrzeżenie! Ostrzegamy P. T. Publiczność przed **naśladownictwami**, które pojawiły się pod tąsamą lub podobną nazwą, **jednak tak co do swych składowych części**, jakoteż co do **skutków zupełnie się różnią** od naszego, od 35 lat istniejącego **syropu podfosforawo-wapienno-żelazowego** i prosimy przeto zawsze żądać **„Herbabnego wapienno-żelazowego syropu"** i baczną na to **zwrócić uwagę, ażeby się na każdej flaszce znajdował obok umieszczony i zaprotokółowany znak ochronny.** 184 7 14

Wyłączny wyrób i główny skład:

Dr Hellmans, Apotheke „zur Barmherzigkeit"
Wien, VII/1, Kaiserstrasse 73—75.

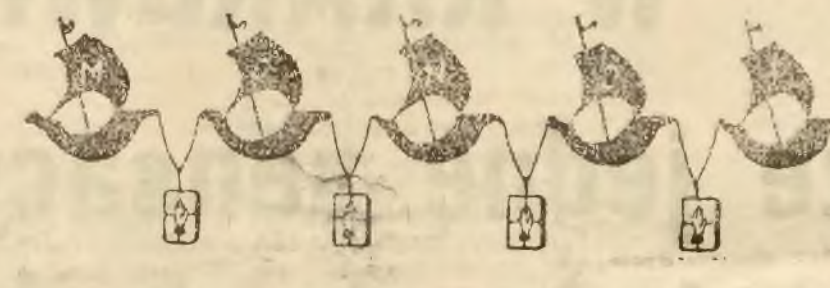
Na składzie we wszystkich aptekach.

W Krakowie ma J. Bartmański, W. Redyk, K. Wiszniewski; **we Lwowie** H. Blumenfeld, Dr H. Mikolasz, Dr J. Rucker, J. Wewiórski; **w Białej**: Dr C. Eisenberg, E. Keller; **w Borszczowie**: M. Niemczewskiego spadkobiercy; **w Brzeżanach**: A. Durst; **w Czerniowcach**: Dr J. Barber, G. Gregor, J. Mahl; **w Dornie Watra**: F. Fritsch; **w Drohobyczu**: L. Dobrzyniecki spadkobiercy, E. Safrin; **w Gródku**: J. Heschelles; **w Gurahumora**: L. Harth; **w Horodence**: M. Axentowicz; **w Jarosławiu**: J. Mahl, J. Rohm, J. Wyszatycki; **w Jaśle**: J. Przyłęcki; **w Kimpolung**: J. Müller; **w Kołomyi**: A. Sidorowicz, E. Stenzel, Br. Witosławski; **w Kopyczyńcach**: M. Reder; **w Krynicy**: H. Nitribit; **w Mielcu**: A. Pawlikowski; **w Niżankowicach**: T. Kapiszowski; **w Podwołoczyskach**: D. Schneidra spadkobiercy; **w Przemyślu**: J. Maszewski, J. Pankiewicz; **w Przemyślanach**: H. Engländer; **w Radowcach**: A. Decani, A. v. Rossignon; **w Sadogórze**: D. Rubinowicz; **w Sanoku**: D. Tobias; **w Samborze**: I. Aleksiewicza spadkobiercy, J. Lepiankiewicz; **w Śniatynie**: F. Niemczewski; **w Suczawie**: L. Bischof, J. Weingarten; **w Stanisławowie**: Dr A. Beil, J. Macury spadkobiercy; **w Storożyńcu**: N. Fiebert; **w Stryju**: L. Gartner; **w Tarnopolu**: L. Fleischmann, H. Kahane, M. Krzyżanowski; **w Tarnowie**: L. Chodackiego spadkobiercy; **w Ustrzykach**: A. Jastrzębski; **w Wilamowicach**: F. Schneider; **w Winnikach**: K. Bauman; **w Żółkwi**: A. Dadleca spadkob.

Elektryczna kieszonkowa lampa „Ideal"



jest jedyną ulepszoną i przez znawców uznaną za najużyteczniejszą lampę, przeto dla każdego bardzo polecenia godną. Wszelkie inne są tylko zupełnie lichemi naśladownictwami. Cena całkowitej lampy „Ideal": I. gatunek, proste wykonanie 2 K, II. gatunek z posrebrzanym reflektorem 3 K, III. gatunek, piękny z podwójnem rzutem światła 4 K, Baterya zapasowa 4½ wolty **o sile światła z poręczeniem na 3—4 miesiące wystarczającego tylko 60 h.** Elektryczne światło, wydające karnawałowe żartobliwe nowości, nadające się do każdej lampy kieszonkowej. Elektryczne szpilki do krawatki bardzo ozdobnie wykonane. Elektryczne monokle, nadające się do każdego oka, zupełnie bezpieczne. Elektryczne zabawne nosy we wszelkich wykonaniach, a zatem bardzo oryginalne. Pociśnięcie palcem, a wszystko świeci, każdy się śmieje. Cena sztuki z lampą K 4·20. Każda sztuka bez lampy tylko K 2·30. Wysyła po otrzymaniu należytości **LEOPOLD SCHÄCHTER**, Wiedeń XVI/2., Neulerchenfelderstrasse 27/R I. piętro. Nie ma żadnej **filii, uważać przeto na adres.** 491 2 5



HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy zbyt w kraju. Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, proszę pisać do

Magazynu JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek. 181 9 0



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 557 1 5

JOZEFA WEKSLERA
w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Ceny bardzo przystępne. Cenniki darmo i opłatnie. Wymiana używanych płyt. Części składowe zawsze na składzie. Reperacye wykonuje dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych.

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORDNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

Poleca po cenach najprzystępniejszych rozmaite gatunki

Kawy

palonej najnowszym i najlepszym sposobem zapomocą gorącego powietrza.

66 23 0

„Na 6-miesięczną próbę!"

„3 miesiące na kredyt!" **„Całkiem darmo!"**

i tym podobnej szalbierskiej reklamy moja światowa firma dla swoich zegarków nie potrzebuje. Od lat wielu wysyłam już **ku zupełnemu zadowoleniu**

Tylko złr. 2·25 wraz z łańcuszkiem i futerałem.



mój prawdziwy amerykański antymagnetyczny syst. kotw. „Remontoar" zeg. Nr 99 (z plombą)

z czarną imit. stalowemi lub niklowemi pokrywami, pat. emaliowaną tarczą, 36 godzin idący, dokładnie uregulowany z 3-letnią gwarancyą, w skórzanym futerale z niklowym łańcuszkiem i wisiorkiem w cenie złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50, 6 zegarków złr. 12·50. Taki sam zegarek z podwójną pokrywą złr. 3·50. Tani zegarek systemu „Roskopf" bez plomby, jakie sprzedają zegarmistrze i handlarze za złr. 1·75. Zwrot pieniędzy lub zamiana niezniszczonego nawet po 6 miesiącach jest dozwolona. — Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu należytości przez **Pierwszą fabrykę zegarów**

Hanns Konrad w Brüx, Nr 1360 (Czechy). C. k. przysięgły taksator.

Odznaczony z c. k. austr. orłem państwowym, złotemi i srebrnemi medalami wystawowemi i 100.000 pism uznania z wszystkich części świata. Bogato ilustrowany cennik z przeszło 600 rysunkami wysyła się na żądanie za darmo i opłatnie. 145 9 10

HERBATA CEYLON

Cennik opłatnie za darmo.

G. A. Marinitsch

Wiedeń, 110 11 20
I., Kohlmarkt 5.



Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

Spedycye wszelkiego rodzaju. 24 51 52

Józef J. Leinkauf

KRAKOW, ul. św. Gertrudy 4,

POLECA

nowe sprowadzane

WOZY MEBLOWE.

Poszukuje się spólnika

z kapitałem koło 8·000 koron do rozszerzenia dobrze idącego interesu w Krakowie.

Zgłoszenia pod **452** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 452 6 0

DOM

z ogrodem z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość u właścicielki **Półwsie Zwierzyniec 37.** 483 4 4

SKLEPIK

z maglą w Grzegórzkach Nr 92 z powodu słabości właścicielki **do sprzedania** od 1 lutego. 549 2 3

W pracowni powozów **Ignacego Grządziela** w Podgórzu, ul. Wielicka 7, jest kilka

SANI

nowych **do sprzedania.** 555 2 5

Masło świeże, dobre, w 5-kg. paczkach (4½ kg. netto) za 10 K wysyła opłatnie za zaliczką **L. Nagel, Jasienica.** 23 7 7



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.

O. LEDERHOFER
w Opawie.

Cenniki darmo. 285 4 10

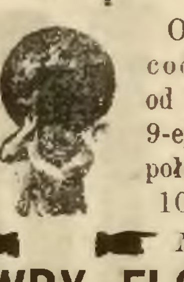
Ulica Grodzka l. 9.

262 Najnowsze francuskie 4 0

Chromo - Fotoplastikon.

Przedstawia świat i życie w naturze.

Od 29 stycznia do 4-go lutego do widzenia.



Otwarte codziennie od godziny 9-ej przed południem do 10 wiecz.

Nowość! *Nowość!*

MANEWRY FLOTY

na kanale morza bałtyckiego i północnego.

Każdy

pisarz gminny, nauczyciel wiejski, gospodarz może sobie łatwo zarobić kilkanaście złr. miesięcznie, bez kapitału. 139 8 12

Prospekty wysyła **Mr Tadeusz Parascovich**, apteka arcyksiążęca i fabryka, **Gutenstein pod Wiedniem.**

PATENTY

wyjednywa inżynier 267 9 10

M. Gelbhaus,

przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat.,
Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,
naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

„Pension!!!"

ulica Szpitalna L. 40, przy plantach, na dni i miesiące. Ceny umiarkowane. 566 1 0

Kuźnia polowa

z wentylatorem, mało używana, **do sprzedania.** Ul. Felicyanek (Nad Rudawą) Nr 15, drzwi 1. 559

Korespondent

polsko-niemiecki z praktyką poszukiwany. Znajomość stenografii pożądana. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **562.** (Ustnych wyjaśnień nie udziela). 562 1 3

Osoba w średnim wieku, energiczna, poszukuje popołudniowego zajęcia: może być **kasyerką, ekspedyentką,** jako **towarzyszka starszej osoby, lub do zarządu** domem. Zgłoszenia pod **M. S.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 553 2 3

40.000—50.000 koron

potrzeba na drugą hipotekę. Wiadomość u adwokata Dra Edmunda Fischera, Kraków, Senacka 6. 495 4 5

Zdolnego korespondenta

biegłego w języku polskim i niemieckim poszukuje Dom spedycyjny i komisowy **N. Katzner w Podwołoczyskach.** 475 5 5

W Pałacu Spiskim

w Krakowie (Rynek główny)

Sale na bale, zabawy i zebrania towarzyskie do wynajęcia.

Światło elektryczne i winda.

Wiadomość na miejscu od 10 do 1 pop. i od 3—4. 399 12 25

Pomarańcze czerwone!

Wysyłam bardzo dobre, wyszukane, słodkie

pomarańcze czerwone	5 kg.	koszyk	za K	3·20
pomarańcze mesyńskie	„	„	„	2·75
pomarańcze mandarynki	„	„	„	3·20
cytryny	„	„	„	2·75

opłatnie do miejsca przeznaczenia za zaliczką zapezpieczone od mrozu 545 2 4

Josefine Wittwe Simoni, Tryest.

W krajowej szkole ogrodniczej

w Tarnowie

rozpoczyna się rok szkolny 1905/6 w pierwszych dniach kwietnia.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się, że przynajmniej **15 rok życia** ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów;

2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży **egzamin wstępny**, służący do ocenienia, czy kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej **jednoroczną praktykę ogrodniczą**, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 330 koron rocznie.

Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

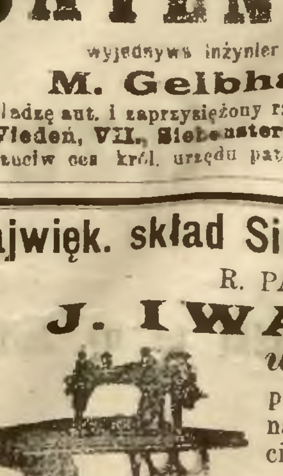
Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do **15go marca b. r.** do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. 542 1 3

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej 15 5 0

J. IWANICKIEGO
w Krakowie, Rynek główny 18,



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikac. itd. oraz wszelkiego szycia maszyn. udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10%, taniej.

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

Przeprowadziłam się do domu przy **ul. Gołębiej l. 4.** Udzielam

Lekcyj Tańców

jak lat poprzednich 100 29 0

Józefa Ekerowa.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 20 5 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY I KUPNA

H. Teleszníckiej

przy ul. **Szewskiej Nr. 10, I. piętro,**

są tanio do nabycia: Kaseta srebra na 6 osób stoł., deser. i kaw., kilka serwisów porcel. na 12 osób, stół dębowy na 26 osób, peleryna gronost., łazienka parowa pokojowa, dywany perskie i angielskie, Garnitury mebli salonow w stylu „baroc", „renesans", „secesya" i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Zegary (antyki), Świecznik piękny wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare, Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p., 2 Szafy mah. ładne. Garderoba męska i damska. Piękną bibliotekę z czarnego drzewa inkr. szyidkretem składającą się z szafy, biura, kanapy, 2 foteli, 4 krzeseł, lustra i stolika. 51 54 0

Zakład przyjmuje nawyższe przedmioty w komis.

Ia rowery motorowe i rowery zwykłe

najtaniej. 514 1 20

Pierwsza mor. fabryka rowerów i motorów, Berno (Mor.).

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie 1901 r.

W. Sznajdrowicz

kuśnierz

w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro,

nad apteką pod Białym Orłem,

poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:

FUTRA damskie, **SAKA, ROTUNDY, ZAKIETY, PELERYNY, BOA i GARNITURY.**
FUTRA męskie spacerowe i podróżne, **CZAPKI** futrzane i uniformowe, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące.

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 81 20 0

Trąba Jerychońska.



Bardzo wielka zabawka dla młodych i starych, szczególnie dla stowarzyszeń, wycieczek, towarzystw, oddziałów wojskowych i t. d. Sporządzona z dobrego aluminium, silne drganie ludzkiego głosu przez śpiewanie, **bez żadnej znajomości muzyki.** Rzecz b. oryginalna i zabawna. Cena 28 ct., 3 trąby 75 ct. Wysyła po otrzymaniu należytości (także markami wszystkich krajów) **HANNS KONRAD, wywóz instrum. muz. w Brüx** (Czechy). Obficie ilustr. katalogi z przeszło 10 0 odbitek wysyła się na żądanie opłatnie za darmo. 515 1 10

Kaszlesz?

To zażywaj tylko nie mające równych sobie, przez lekarzy polecane

Eberenzowskie piersiowe karmelki

GLORIA

wyrabiane z czystym wyciągiem słodowym.

Paczki po 20 i 40 h.

Mają na składzie: Apteka pod Aniołem W. Grabowskiego, apt. K. Wiszniewskiego, droguerya F. Zopotha. 101 10 10

Kto lubi

delikatną, czystą twarz bez piegów, pulchną, giętką skórę i rumianą cerę? Niech się myje co dzień **znanem leczniczem** 45 40 40

Liliowem mydłem Bergmanna

ze znakiem ochron.: **Dwaj górnicy,** wyrobu

BERGMANN'A i SPOŁ.

w Dreźnie-Djeczynie n. Ł.

Po 80 h za kawałek mają na składzie:

Apt.	W. Redyk	w Krakowie
„	M. Proń	„
„	Z. Marcoin	„
„	E. Jahr	„
„	F. Gralewski	„
„	K. Wiszniewski	„
„	Bartmański i Sp.	„
„	L. Rosenberg	„
Drog.	J. Hanak, droguer.	„
„	Antoni Pachucki	„
„	Anast. Froncz	„
„	F. Zopoth i Sp.	„
„	J. Wiśniewski i Ska	„
„	J. Klemensiewicz	„
„	Arnold Reifer	„
„	J. Reim i Spółka	„
„	Roman Drobner	„
„	St. Rożnowski	„
„	Maurycy Kreisler	„
„	Stanisł. Pawłowski	w Bochni
„	Jan Michnik;	„
Apt.	R. Jakubowski	w N. Sączu
„	L. Georgeon	„
Drog.	T. Kwieciński	„
„	Klausner	„
Apt.	A. Karpiński,	w Rzeszowie
„	J. Kołodziejowski	„
„	Paulina Brunner	„
„	Lazar Friedenberg	w Podgórzu.

Wiedeń, I., Seilergasse 6, — Oddawna słynny pierwszorzędny dom (od 100 lat w posiadaniu jednej rodziny) — **Wiedeń,** I., Spiegelgasse 5.

L. Mayredera Hôtel Matschakerhof

w samem śródmieściu, w pobliżu Graben i Stephansplatz. Stosownie do wymagań nowoczesnych przebudowany, z restauracyą i jadalnią, świeżo zaopatrzony we wszelki komfort (winda, światło elektryczne we wszystkich ubikacyach, łazienki, telefon). Pokoje od 3·60 koron. Utrzymanie od 12 koron wraz ze światłem i obsługą. Taryfa w każdym pokoju. Safe deposit, przyjmuje się kupony Cooka. 114 12 12

Obszerne piwnice do wynajęcia.

W zwiniętym browarze krakowskim przy ul. Podwale l. 6 są do wynajęcia, oddzielnie lub razem: 4 duże piwnice o powierzniach 360, 340, 190 i 170 m^2, **zupełnie suche,** z zaprowadzonemi wodociągami, kamienną posadzką, względnie podłogą i windą. 487 2 3

Parcela budowlana

na rogu ulic: Karmelickiej i Kilińskiego, o powierzchni 2600 m^2, wraz ze zabudowaniem piwnicznem, jest do sprzedania.

Bliższych wiadomości udzieli:

Administrator, zamieszkały przy ulicy Podwale L. 6 w Krakowie.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do AMERYKI przez TRYEST.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło 102 28 50

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

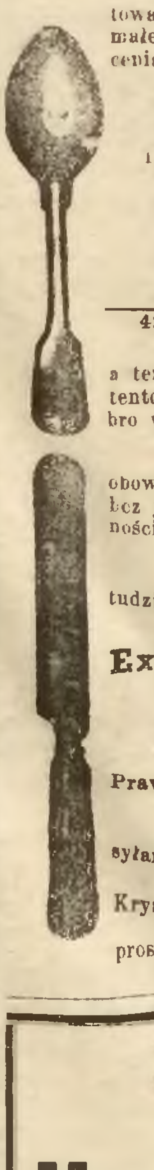
i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźtwa, o ile możność, przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i tegoż agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkie wyjaśnienia oraz **sprzedaż kart okrętowych**

W Generalnej Agencyi w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7.

oraz w Generalnych Agencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimie i innych Agencyach.

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko **za 6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. srebrnych **widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ chochle,
1 „ „ chochelkę do mleka,
6 angielskich **spodeczków** Victoria,
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie 42 kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę 6 złr. 60 ct. — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskroś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten wspaniały garnitur, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy

tudzież dla **każdego** lepszego gospodarstwa. — Nabyć można **tylko** u firmy

A. HIRSCHBERGS

Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren

Wien, II., Rembrandstrasse 19/II. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 92 17 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna** przełoż. Tow. N. P. Maryi

Eks. baronowa Edelsheim poleciła mi bardzo gorąco Pańską zastawą stołową, proszę przeto przysłać mi także takie 2 garnitury po 6 złr. 60 ct.

Ilona Tisza z domu hrabianka Degenfeld.

Zdumiewające skutki zapewnia

HELL'A Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist".**

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające, Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

= Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska. =

Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.

Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

Składy w Krakowie: w aptece F. Ks. Mikuckiego, Konst. Wiszniewskiego, M. Pronia, F. Gralewskiego; w drogueryi: Fr. Zopotha i Sp.; **w Podgórzu:** w aptece J. Łuczki; tudzież prawie w każdej aptece i składzie aptecznym w Galicyi. 140 13 25



Za darmo

otrzymuje się natychmiast **na żądanie** obficie ilustrowany

karnawałowy katalog balowych, kotylionowych i wszelkiego rodzaju **karnawałowych** i **żartobliwych przedmiotów.** 476 2 4

Ten **karnawałowy katalog** obejmuje: Bardzo zajmujące nowości tańców kotylionowych, ordery kotylionowe, maski, nosy, komiczne nakrycia głowy, komiczne instrumenty muzyczne (bigotfony), odznaki, coriandoli, węże wydymane ozdoby **przedmioty zabawne i żartobliwe.**

Dom kotylionowy

Henryk Kertész, Wiedeń, I., Fleischmarkt 18—309.

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że **przenieśliśmy z dniem 1 stycznia b. r.** naszą

Fabrykę pieców kaflowych

do nowo wybudowanych na ten cel budynków przy **ulicy Dąbrowskiej nowej l. 33 w Tarnowie** i urządziliśmy ją według najnowszych wymagań techniki.

Polecamy wyrób wszelkich gatunków pieców w najróżnorodniejszych kolorach, wanny kąpielowe, kominki, kuchnie i wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące, które uskuteczniamy szybko i po najtańszych cenach.

Nadto przyjęliśmy zastępstwo największej światowej fabryki **L. C. Hardtmuth w Budziejowicach** (Czechy) i polecamy piece luksusowe po cenach fabrycznych.

Z szacunkiem **GUZIK & KOŁODZIEJSKI**
Tarnów.

416 2 4

Herbata z Brodów! Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



Herbata z Brodów!

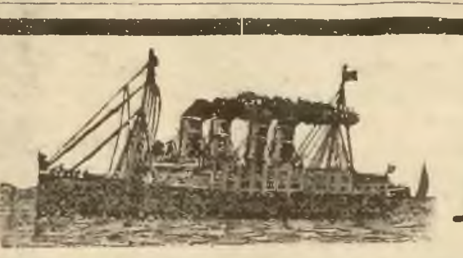
HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 9 100

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	2·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo	złr. 3·—



Do Ameryki

jakoteż do innych zamorskich krajów, przeprawia najtaniej

powszechnie znana firma

B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Nim kto kupi bilet okrętowy, niech porówna moje ceny z cenami agentów okrętowych! 210 6 10

Nowe, podwójnie czyszczone pierze z Czech.

Przesyła się opłatnie do każdej stacyi za zaliczką lub po otrzymaniu należytości w bardzo stosownem, nowem opakowaniu (za które nic się nie liczy), tanio, dobre pierze darte i niedarte, stosownie do życzenia:



10 funtów szarych, dużo puchu zawierających za K 9·20, 10·—, 12·— do 14·—.
10 funtów lepszych białych pierzy gęsich za K 16·—, 18·—, 20·—, 24·—, 30·—, 40·— do K 52·—.
1 funt puchu szarego K 3·40 do K 4·—.
1 funt puchu białego K 4·—, 5·— do K 6·—.
1 funt puchu pańskiego (z piersi) najlepszego K 7.— do 8·—.
Gotowa pościel: Pierzyna i 2 poduszki w wielkich czerwonych wsypach od K 14·—, 16·—, 18·—, 20·— do K 80·—. Niżej **10 funtów** uskutecznia się opłatnie tylko wysyłki puchu.

Za ścisłe rzetelną obsługę ręczy:

A. Fleischl i Syn, dawniej Antoni Fleischl

wysyłka pierza **Neuern, Nr. 61 (Czechy).**

Wymienia się i przyjmuje napowrót, potrącając opłatę pocztową.

450 2 10 Kupcy otrzymują stosowny opust

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 ctm. długiemi, czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jest to jedyny środek do **pielęgnowania włosów** i do **przyspieszenia ich porostu. Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom na głowie, jak i brodzie** naturalny **połysk i piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie** aż do późnego wieku. 360 3 20

Cena słoika pomady 1 i 2 złr.

Anna Csillag

Wien, I., Graben 102.

Główny skład ma

Droguerya Arnolda Reifera

w Krakowie ul. Grodzka 38.



Zegarkiem przyszłości

jest mój **prawdziwy amerykański, antymagnetyczny** otwarty 513 1 5

patent. Roskopf kotwicowy remontoar zegarek Nr 96 z plombą

o patent. niklowych kopertach ze **wspaniałemi, pysznemi, oksydowanemi figurami,** jak obok znajdujący się rysunek, z emaliowaną tarczą, 36 godzin idący, **dokładnie obciągnięty,** z 3 let. poręczeniem, w **futerale ze skórki jeleniej wraz z łańcuszkiem i wisiorkiem 2·50 złr., 3 zegarki 7 złr., 6 zegarków 13·50 złr. Pieniądze napowrót!** lub **wymiana** w nieuszkodzonym stanie **dozwolona.**

Wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką

Hanns Konrad

pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1364 (Czechy).

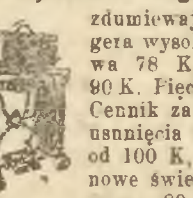
Obficie ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie za darmo i opłatnie.

Zarząd propinacyi w Liszkach (ze Zwierzyńca poczta o 7 rano) wydzierżawi natychmiast — 454 8 5

Lokal

na wyszynk wódki, piwa, wina, herbaty i restauracyę, pod bardzo przystępnemi warunkami. Informacya na miejscu.

Nowe wysokoram. Singera maszyny do szycia



zdumiewająco tanie: maszyna Singera wysokoram. 49 K, czółenkowa 78 K, centralno-szpulkowa 90 K. Pięciol. rzetelne poręczenie. Cennik za darmo. **Rowery** w celu usunięcia modeli z r. 1904. Nowe od 100 K, nowe węże 4 i 5 K, nowe świeże płaszcze 6, 7, 8, 9 K, pompy 80 h, pompy nożne 3 K, lampy oliwne K 1·90, 2·20, lampy acetylenowe K 3·20, 3·70, 4·50, puszka karbitu 50 h, łańcuszki 2·80 do 3·20 K, pedały 3·60 i 4 K, niklowadła 1·70 K, lak emaliowy 80 h, siodełka 3·50, 4 K, 75 rozmaitych używanych rowerów, w dobrym stanie, najlepszych modeli 56, 70, 90 K ze wszystkiemi przyborami. Cennik za darmo. Wysyłka za zaliczką. **M. Rundbakin, Wiedeń, IX., Liechtensteinstr. 23.** 205 3 5

Rzadka partya

kapeluszy słomkowych

męskich, damskich i dla dzieci **do sprzedania** za przystępną cenę. **Brüder Oberwalder, Wiedeń VI., Mariahilferstrasse Nr 61.** 86 17 0

Patenty

na wynalazki wyjednywa

Kazimierz OSSOWSKI

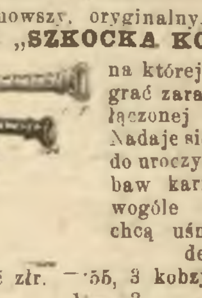
Biuro patentowe: 37 4 0

Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.

Berlin, Potsdamerstrasse 3.

Wiele śmiechu

wywołuje najnowszy, oryginalny, żartobliwy instrument **„SZKOCKA KOBZA",**



na której może każdy grać zaraz podług dołączonej wskazówki. Nadaje się szczególnie do uroczystości, do zabaw karnawałowych, wogóle tam, gdzie chcą uśmiać się serdecznie.

I. wielkość	złr. —·55,	3 kobzy	złr. 1·50
II. „	„ 1·—,	3 „	„ 2·85
III. „	„ 1·60,	3 „	„ 4·50

Wysyła za zaliczką **HANNS KONRAD, wywóz instrum. muzycznych w Brüx Nr 639** (Czechy). **Obficie ilustr. katalog opłatnie za darmo.** 514 1 10

Korzystna sposobność bez straty czasu i bez kosztów.

Inżynier budowy maszyn z praktyką lat 30, w Wiedniu mający stosunki z pierwszorzędnemi fabrykami, podejmuje się wykonania wszelkich mechanicznych urządzeń dla warsztatów **każdej gałęzi przemysłu** maszynami najlepszej konstrukcyi, dla tartaków, młynów, przedsiębiorstw naftowych i t. p., dostawy **maszyn parowych, naftowych, gazowych i gazowodowych** najnowszych i najlepszych systemów, wykonuje **kosztorysy i plany bezpłatnie.** 161 14 0

Konrad Korytyński, inżynier,

Wiedeń, V., Schönbrunerstrasse 27.

Tysiące podziękowań



z całego świata zawiera objaśniająca i bardzo pouczająca książka **jako domowy poradnik o balsamie i maści centyfoliowej aptekarza A. Thierrego** jako o środkach, nie dających się niczem zastąpić. Opłacona przesyłka tej książeczki po otrzym. 35 hal. (także znaczkami listow.) Zamawiając balsam, otrzymuje się **książeczkę** za darmo. 12 flaszek małych lub 6 dużych balsamu 5 kor., 60 małych lub 30 dużych 15 kor. opłatnie wraz ze skrzynką i t. d. — 2 słoje maści centyfoliowej opłatnie wraz ze skrzynką 3·60 kor. Należy adresować:

Apotheker A. THIERRY in Pregrada

136 **bei Rohitsch-Sauerbrunn.** 10 52

Fałszerzy i sprzedających naśladowania mych jedynie prawdz. wytworów proszę mi podawać, abym ich mógł ścigać przez sąd karny.

Chudość.

Piękne, pełne formy ciała osięga się przez **wzmacniający proszek Sanatolin,** prawnie chroniony. Odznaczony **medalem złotym w Paryżu i Londynie 1904.** Szybki przybytek sił, wzmocnienie całego systemu nerwowego, w 6—9 tygodniach przybytek tuszy aż do 20 funtów. Przez lekarzy polecany. Z poręcz. nieszkodliwy. **Istotnie skuteczny. Mnóstwo podziękowań.** Cena pudełka ze sposobem użycia h 2·50 z wyłączeniem portu. **Kosmetisches Institut, Basel.**

Skład główny dla Austro-Węgier: **Adler-Apotheke, Komotów** (Komotau, Czechy). 164 8 52

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp., zastępujący Pain-Expeller,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., kor. 1.40 i 2 kor.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica" z apteki Richtera, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteki Richtera pod „Złotym lwem" w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codziennie.

98 10 20

Krakow. Tow. zal. Urzędników
(Grodzka 52)

udziela pożyczek na weksle lub skrypta za opłatą 6½%, zaś na akty notaryal. i za dobrowolnym kondyktem na płace służbowe za opłatą 6%.

...kładek na oszczędność złożonych opła... od 1 stycznia 1905. 453 6 6

...CZKI po 4 ct.
codziennie świeże, poleca

...ukiernia Adama Piaseckiego

Długa 10, Floryańska 2 (Hotel Drezdeński), Kraków. 289 21 0



L. TOMASZKIEWICZ
optyk w Krakowie,

przy ul. Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr 309. 54 9 0

Buchalter
katolik, z kilkoletnią praktyką, z pięknem i szybkiem pismem, biegły w rachunkach, **potrzebny zaraz.** Wymagana bezwarunkowo pierwszorzędna siła nieposzlakowanego charakteru. Odpisy świadectw, których się nie zwraca i referencye przyjmuje do 10 lutego b. r. **Zygmunt Mars w Limanowej.** 523 5 5

Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do prędkiej i najłatwiejszej nauki języków Obcych bez nauczyciela, z objaś. wymowy i kluczem p. t.:

Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po hal. 16, 36, 72 i 1·20. Kurs I-szy K 2·40, kurs II-gi K 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K 8·60, kurs II-gi K 9·60. — **Gramatyka Polsko-Francuska** K 3·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy K 2·30 kurs II-gi K 3·60.
Polsko-Rosyjski I-szy kurs K 4·20, II-gi kurs K 5·40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi K 1·50. (490 1 22)

Mleczarnia „ZDROWIE“
przy ul. św. Tomasza, róg Floryańskiej (od kościoła św. Jana) poleca poranne mleko niezbierane i inny nabiał. Mleko gorące o każdej porze dnia. **Pączki** warszawskie (lukrowane) po 4 ct. Za 1 kor. 14 szt., za 1 złr. 30 szt. **Chrustu** funt 68 ct. — **Sala dla gości.** 404 7 12

PIERWSZY
ZAKŁAD PLISOWANIA
przy ul. Niecałej l. 13, parter,

przyjmuje do gufrowania wszelkie materye. Do sukien kloszowo-plisowanych udziela się formy.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 382 5 12

Instrumenty Muzyczne
na orkiestry smyczkowe i dęte, pojedynczo i w całych kompletach wyrabia i poleca 372 3 7

Franciszek Niewczyk
jedyna polska fabryka
w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 14.
Cenniki wysyła się na żądanie.

30% oszczędzi każdy na binoklach, okularach i t. d., kupując je u firmy: 119 10 0

T. ARMATYS
optyk i mechanik
Kraków, Grodzka 6.

P. P. c. k. Urzędnikom, Akademikom i Studentom jeszcze 10% opustu.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku

FIRMY

F. & E. Zajączek i Lankosz
poleca

Sukna, Sieraczki.
Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 77 18 0

Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.



Gratis i franko
wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD
DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 512 5 80

Linoleum.
Przedsciółki i Chodniki z Linoleum, ceratowe japońskie i kokosowe

Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe.

CERATY na stoły i meble.

Podstawki ceratowe. Kalosze rosyjskie i amerykańskie. Pantofelki domowe

Oliwę „Kolan“ i Smarowidła na obuwie.

Reim i Spółka w Krakowie
192 5 0 **Rynek 37, Linia A-B** — polecają najtaniej:

Perfumy i mydła	Wodę kolońską	Pudry	Szczoteczki do zębów.
z pierwszorzędnych fabryk: Roger i Gallet, Ed. Pinaud, Houbigant, Gelle Freres, Violet, Piver, Delettrez, Societé Hygienique, J. E. Atkinson, Piesse i Lubin, J. Gosnell i Sp., A. T. Pears, The Crown **oraz krajowe.**	Perfumy na wagę. Mydła kwiatowe i amerykańskie: Colgate Comp. New York. Wodę do Włosów. Wody, Pasty i Proszki do zębów. Glicerynę i Lanolinę toaletową.	angielskie, francuskie i krajowe. Puder brylant. na włosy. Puszki i Łabędziki do pudru. Saszetki w różnych zapachach. Farby do farbowania włosów. Sminki teatralne.	Szczoteczki do paznogci. Gąbki toaletowe. Grzebienie. Rękawiczki do nacierania ciała. Gąbki gumowe do mycia. Rozpylacze do perfum.



Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania bucików kolorowych. — Lakier mieniący na obuwie. — Lakier na kalosze. — Podeszwy i obcasy gumowe. Artykuły chirurgiczne i hygieniczne. — Przyrządy lekarskie. — Papier klosetowy. — Środki do odświeżania powietrza w pokojach.

Przyrządy
gimnastycz. pokojowe. **Siłomierze:** „The Whitely i Ideal“. **Tennisy pokojowe. Łyżwy śniegowe „Ski“ Termofory** (ogrzewacze ciała). **Najnowsze aparaty** i preparaty do upiększenia i masowania ciała. **Lampki elektryczne** kieszonkowe i baterye do napełnienia tychże wszelkich systemów.

Talanda herbata Ceylon.
Najlepsza marka.
162 9 10



Ubrania na zamówienie od 20 złr.
Ubrania gotowe od 10 złr. } krajowy
Fraki, surduty od 20 złr. } WYRÓB

482 2 10

Ulica Floryańska 7, tuż przy Rynku,
Związek katolic. krawców.

Rodowita Francuska
udziela lekcyj. Zbiorowe lekcye po 4 K miesięcznie. Lenartowicza 14, drzwi 38. 424 2 3

Pracownia i skład mebli
540 własnego wyrobu 1 4

ALEKS. NOWAKA
z Królestwa Polskiego,
Kraków, Poselska 8.

Magazyn i pracownia

Robót Ręcznych
pod firmą 498 6 6

SABINA KNOBEL
znajdujący się

przy ul. Grodzkiej L. 35, I. piętro
(obok handlu Wgo Frassa),
poleca się łaskawej pamięci Szan. Pań.

Każdemu opodatkowanemu
poleca **księgarnia D. E. Friedleina**

„Wzory do zeznania i obliczenia wszelkich podatków“

488 4 6 **po cenie kor. 2·50.**



231 2 20

Utrzymanie żołądka zdrowym
polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym, środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest *Dra Rosy balsam żołądkowy* z apt. B. Fragnera w Pradze. ½ flaszki 1 K, 1/1 flasz. 2 K.



!!Ostrzeżenie!! *Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.*

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Po otrzymaniu K 2·56 wysyła się wielką flaszkę, a po otrzymaniu K 1·50 małą flaszkę opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa.

445 Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach. 1 20

Bilans
Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie
z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego

za rok 1904, 554

liczącego z dniem 31 grudnia 1904 roku 1260 Członków.

Stan bierny — Z rachunku:		Stan czynny — Z rachunku:	
48.217 K 25 h	Udziałów	Pożyczek	312.698 K — h
351.110 K 18 h	Wkładek oszczędności	Zapas druków i inwent.	600 K — h
7.844 K 16 h	Odsetek naprzód pobr.	Lokacye	108.484 K 68 h
39.254 K 61 h	Funduszu rezerwow.	Nieruchomości	25.700 K — h
741 K 61 h	„ możl. strat	Kasy	4.044 K 43 h
4.359 K 67 h	Strat i zysków.		
451.527 K 11 h		Razem	451.527 K 11 h

DYREKCYA:

M. Köhler. *J. Kalczyński.* *St. Setmajerowa.*

Kraków Rynek główny **R. DITMAR** Kraków Rynek główny

poleca:

Lampy wszelkiego rodzaju, jako to: **do nafty, spirytusu, oliwy i prądu elektrycznego.**

Lampy do elektryki dla użytku domowego, hoteli, **kawiarń,** restauracyi, **sklepów, fabryk i t. p. przedsiębiorstw** posiadam zawsze w pewnej ilości na składzie, prócz tego **przyjmuję zamówienia** wedle rysunków, które są u mnie każdego czasu do przejrzenia.

Latarnie, lichtarze, pająki, kandelabry, stoliki, etażery, wazony, figury i wyroby majolikowe.

Palniki ze siatką do spirytusu pod gwarancyą nigdy nie dymiące się, można do każdej lampy zastosować.

Piece naftowe bez rur i komina nie dymiące się „Caloriere Ditmar“ do ogrzewania pokoi, przedpokoi, sionek, wychodków i t. p.

Kuchnie naftowe i spirytusowe szybko gotujące, w różnych wielkościach. **Naftę nieeksplodującą** salonową oraz i prawdziwą amerykańską. **W abonamencie (na kupony), jak zwykle, taniej.** Od 5 litrów w zwyż z odstawą do domu. 64 27 0

Wysyłki nafty na prowincyę w beczkach, balonach szklannych lub cynkowych uskuteczniam do każdej stacyi kolejowej **we wtorki i piątki.**

Pompki do wytoczenia wysyła się na żądanie. ✪ ✪ ✪ **CENY TANIE!**

55-letni skutek wody Anatherin.

Przez zepsute zęby może nastąpić zakażenie ustroju, ropienie, zatrucie krwi nawet z wynikiem śmiertelnym, dalej choroby nerwowe nawet z objawami porażenia, a nadto są dziurawe zęby wielkiem niebezpieczeństwem dla każdego człowieka. Podług doświadczenia 80 na 100 ludzi ma zepsute zęby, a między nimi jest wielu, których zęby wyglądają jak ruiny, dziąsła zapalone i łatwo krwawiące, z wrzodami, z których wydobywa się ropa, wydająca już z daleka woń obrzydliwą. Podług orzeczenia uczonych przyczyną wymienionych dolegliwości są przeważnie środki do zębów zawierające kwasy i pianę dające. **Profesorzy i lekarze polecają przeto do zdrowego utrzymywania ust, zębów i dziąseł już tylko jedynie pewną, prawdziwą c. i k. nadwornego dentysty Dra J. G. Poppa, Wiedeń, XIII 6., anaterynową wodę do ust i do zębów, która cudowny wywiera skutek na wszelkie bole i cierpienia ust, zębów i dziąseł, utrzymując je zdrowo i usuwając niemiłą woń, we flaszkach po 2·80, 2·— i 1·— K z niebieską, francuską etykietą ze złotym drukiem i firmą, jakoteż anaterynowy krem do zębów w tubkach po 60 h, do gruntownego, nieszkodliwego czyszczenia i odwaniania zębów.** 240 1 4

W Krakowie sprzedają hurtownie: Fr. Zopoth i Sp., ul. Sienna 12; A. Reifer, ul. Grodzka 38; Reim i Sp.; Anast. Schultz; S. Porębski i Sp., ul. Grodzka 2; F. A. Grigar, Rynek 44, tudzież apteki, składy apteczne i składy pachnideł.

Dr A. LANGIE.
Popularna Hygiena Wzroku
do nabycia we wszystkich księgarniach. 235 5 12

PATENTY na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański
126 przysięgły rzecznik patentowy 20 96
Wiedeń, VII., Lindengasse 2.
(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).

Do sprzedania
zaraz **„Hotel pod złotym wołem“** pod dobremi warunkami zupełnie urządzony wraz z dobrą restauracyą, winiarnią i dużą salą schronną w Cieszynie obok **Nowe-Sądu.** 496 2 2

Wiadomość u właściciela **Teodora Baiboka w Cieszynie.**

Poszukuję leśniczego
z egzaminem państwowym, długoletniemi dobremi świadectwami i dobremi referencyami, pierwszorzędnej siły jako nadleśniczego do kilku rewirów. Wynagrodzenie 3000 koron. Bliższe warunki i zgłoszenia przyjmuje biuro Plohna, Lwów, Karola Ludwika 9, „Leśniczy“. Oferty nieuwzględnione zostają bez odpowiedzi. 337 4 6

Ostrzeżenie.
Magistrat st. kr. m. Krakowa rezolucyą z dnia 30 stycznia 1901 L. 6175 zabronił osobom nie posiadającym uprawnienia po myśli § 16 lit. b. c. d. f. ustawy przemysłowej i nienależącym do tut. Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego pod rygorem surowych grzywien urządzania bufetów i restauracyj na balach, piknikach i t. p. zabawach publicznych, składkowych, lub za pobieraniem wstępu. Osoby posiadające powyższe uprawnienie, a przyjmujące podobne zamówienie poza swoim lokalem, winny nadto uzyskać na każdą taką zabawę zezwolenie władzy przemysłowej, uiścić pewną opłatę na rzecz miejscowych ubogich i przedłożyć do wizowania 4 cenniki potraw i napojów.

Podpisany Wydział ostrzega przeto wszystkie komitety zabaw publicznych w Krakowie przed powierzaniem utrzymywania bufetów osobom niekompetentnym, gdyż w podobnym wypadku wszystkie potrawy i napoje będą skonfiskowane i przewiezione do miejskich zakładów dobroczynnych.

Z Wydziału Stowarzyszenia gospodnio-szynk.
Kraków, dnia 26 stycznia 1905.

August Miedniak
347 3 3 prezes Stowarzyszenia.

TURECKIE
losy 400 frankowe
6 ciągnień rocznie 6

Najbliższe już dnia
1. lutego 1905 r.

Główne wygrane
frk. 600.000, 300.000 i t. d.

Najmniejsza wygrana
240 frk. złotem bez żadnego potrącenia.

Losy oryginalne za gotówkę po dziennym kursie lub na 32 raty miesięczne po 5 K.
Każdy los zostaje wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
456 I., Schottenring Nr. 26. 5 5

Inteligentny wdowiec, lat 34, katolik, Polak, pochodzący ze szlacheckiej rodziny ziemiańskiej, współpracownik jednej z większych fabryk w Królestwie (przy granicy Prus i Austryi), mający 4200 koron rocznego dochodu, oraz kilka tysięcy koron w gotówce, pragnie w celu poślubienia zawrzeć tą drogą znajomość z panną w wieku lat 20—25, Polką, inteligentną, przystojną, łagodnego i prawego charakteru, mającą odpowiedni posag w gotówce, lub zabezpieczenie hipoteczne. Tylko osoby traktujące rzecz seryo, raczą nadesłać swoje wyczerpujące zgłoszenia z dołączeniem fotografii, zwrot której, jak również zupełna dyskrecya zapewnione. Anonimy bezcelowe. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Administr. „N. Ref.“ w Krakowie pod **„J. B. S. 546“.** 546 3 3



Proszę żądać
gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 511 3 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.